Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, wtorek 16 listopada 1937 Nr 315

Ch. Z. Z.

Trzy sekretariaty okręgowe „Chrześcijańskich Związków Zawodowych": Biała, Kraków i Tarnów — rozpoczęły onegdaj „miesiąc propagandy" swego ruchu i jego zasad. Na tę imprezę wybrano trafnie termin... Cała Europa przechodzi ostry kryzys pojęć i instytucyj społecznych, a w Polsce ponadto przeżywamy głęboki ferment mas ludowych wsi i miasta. W takich chwilach szkodnikiem jest każdy, kto nawołuje do wycofywania się z aktywnego życia zbiorowego. Im gorzej jest w życiu społecznym, tym bardziej potrzebną jest czynna postawa wobec niego i — organizacja.

Katolicy nie zawsze doceniają jej wartości. Wprost zaś nie rozumieją polscy katolicy wartości Ch. Z. Z. Inaczej bowiem nie można pojąć słabości Ch. Z. Z. w kraju katolickim, jak Polska, — i w masach katolickich, jak katolicką w gruncie rzeczy jest warstwa robotnicza w Polsce.

RZYM O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH.

Wobec tego może polskim katolikom da do myślenia słowo rzymskiej instancji kościelnej w tej sprawie. Jest to orzeczenie wydane 5. VI. 1929 r., przez Kongregację (rzymską) Soboru z aprobatą Ojca św. w sprawie sporu Ch. Z. Z., ze związkiem pracodawców w płn. Francji. Orzeczenie tyczy się praw i działalności robotniczych związków zawodowych (syndykatów, jak się mówi we Francji) i ujęte jest w 7 tez, z których druga brzmi:

„Kościół w obecnym stanie rzeczy uważa za moralną konieczność tworzenie stowarzyszeń zawodowych".

Każde słowo ma tu swoją wartość i szczególną wymowę... „Kościół", więc nie jakiś pisarz, myśliciel, społecznik, biskup nawet, lecz Kościół, jako władza moralna wiernych... „Za moralną konieczność", więc nie uważa Kościół związków zawodowych za formę organizacyjną narzuconą przez ruch socjalistyczny, albo za imprezę jakiejś grupy mającej ambicje polityczne, lecz za „moralną konieczność".

Teza III i IV mówią, że te syndykaty robotnicze winny być natchnione chrześcijańską moralnością i „do tworzenia takich stowarzyszeń zawodowych Kościół zachęca".

WYMÓWKI.

Może jednak brak poparcia Ch. Z. Z. przez katolików pochodzi nie tyle z niedoceniania potrzeby tej organizacji, ile z fałszywej oceny sytuacji, w której się Polska i w ogóle Europa znajduje. Wobec tego, trzeba się przypatrzyć wymówkom, którymi katolicy usprawiedliwiają swój brak poparcia dla Ch. Z. Z.

1) Słyszy się w katolickich kołach zdanie: — Związki zawodowe robotników są domeną socjalistów, a katolicy nie są zdolni do stworzenia silnego ruchu organizacyjnego w tej formie.

Zdanie powyższe jest niesłuszne, jeśli się zważy, że w Holandii katolickie związki zawodowe objęły 90 proc. katolickich robotników„ — w Belgii są w stałym rozroście i wnet zrównają się liczebnie z socjalistycznymi, — nawet w „świeckiej" Francji w przeciągu roku podniosły się ze 100 tys. do pół miliona. Jeśli w Polsce jest inaczej, to musi to być winą tylko Polaków. W winie zaś, grzechu, nie należy trwać.

2) Inni mówią:

— Przechodzimy kryzys ustrojowy, — idziemy do totalizmu, — wcześniej, czy później przyjdzie dyktator, rozbije dotychczasowe związki zawodowe i w ich miejsce stworzy „jednolity" związek zawodowy. Wobec tego nie warto popierać specjalnie Ch. Z. Z...

Niewiadomo, w jakim kierunku rozwinie się kryzys społecznych instytucyj i jaką nową formę ustroju nam przyniesie. Jesteśmy zdania, że tą nową formą ustrojową nie będzie dyktatura ani totalizm. W każdym razie totalizm nie będzie formą trwałą... Ale, choćby nawet było rzeczą pewną, iż zmierzamy ku dyktaturze i totalizmowi; to z tej oceny należy wyciągnąć wprost przeciwny powyższemu wniosek. Tym bardziej trzeba rozbudowywać Ch. Z. Z., ażeby przynajmniej w tej formie uratować wartości zdrowego ustroju i kultury, ażeby uchronić Polskę przed zalewem pogańskiej statolatrii.

OBOWIĄZEK.

Są to jednak rozważania tyczące się przyszłości. O. Ch. Z. Z. zaś woła teraźniejszość.

Nie żyjemy w czasie, w którym robotnicy mieliby do wyboru między należeniem do organizacji zawod., a nie należeniem. Mają bowiem do wyboru tylko należenie do różnych organizacyj zawodowych; nie należeć do żadnej już nie mogą. I to jest fakt, z którym się liczyć należy.

Sytuacja bowiem jest taka, że na olbrzymiej większości państwa robotnik ma tylko socjalistyczne („klasowe") związki zawodowe. Jakże się potem dziwić, że masy robotnicze popadają w zależność od obcych duchowi chrześcijańskiemu i narodowemu doktryn, lub że służą za narzędzie dla socjalistycznej lub komunistycznej, Międzynarodówki?

Jedna jest tylko na to rada: — rozbudowa Ch. Z. Z. I to jest obowiązkiem zarówno uświadomionych robotników katolickich, jak i odpowiedzialnych za stan duchowej kultury katolickich czynników.

„Miesiąc propogandy „Ch. Z. Z." na terenie Małopolski zachodniej winien przynieść w rezultacie rozszerzenie sieci organizacyjnej Ch. Z. Z. na tym terenie. J. P.

Sensacyjna „czystka"

w ambasadzie sowieckiej w Londynie

Londyn, 15. XI. (PAT). Czystka sowieckiego korpusu dyplomatycznego objęła, jak twierdzi prasa angielska, również ambasadę Z. S. R. R. w Londynie. „Daily Telegraph" donosi, że attache wojskowy generał dywizji Siwkow i radca ambasady Kagan, zostali odwołani. Gen. Siwkow przybył na początku b. r. na miejsce rozstrzelanego gen. Putny. Kagan był radcą ambasady sowieckiej w Londynie ad prawie 9 lat. Na miejsce jego mianowany został Jeżow. Potwierdzając odwołanie gen. Siwkowa „Daily Mail" twierdzi, że attache morski i attache lotniczy zostali również odwołani.

——oOo——

Audiencja ludowców u P. Prezydenta

Warszawski korespondent „Słowa" wileńskiego donosi: W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że zasadniczo zamierzona jest audiencja przedstawicieli Stronnictwa Ludowego na Zamku. Oczywiście nie mogła ona dojść do skutku łącznie z PPS, chociażby ze względu na podkreślaną stale przez Stronnictwo Ludowe samodzielność polityczną. W stronnictwie bowiem grupa, reprezentująca niezależną linię polityczną ma na ogół przewagę nad grupami, ciążącymi czy to do Stronnictwa Pracy, czy też do PPS. Poza tym nastaje zawsze dla Stronnictwa Ludowego bardzo trudna sprawa amnestii i powrotu Witosa. Nie wydaje się możliwe, ażeby w razie podobnej, jak z PPS, wymiany zdań na temat aktualnej sytuacji politycznej przedstawiciele Stronnictwa Ludowego nie wysunęli kwestii Witosa, a może nawet likwidacji emigracji politycznej. To są niewątpliwie trudności, które opóźniają rozmowę. Jednakowoż trzeba zaznaczyć, że w ostatnim czasie w poważniejszych kołach politycznych regimeu prowadzona jest szczególnie przez elementy Klubu Demokratycznego silna propaganda za powrotem Witosa.

Kronika telegraficzna

TOKIO, — Cesarz i cesarzowa wydali śniadanie na cześć ambasadora polskiego p. T. Romera i jego małżonki. Na śniadaniu obecny był minister spr. zagranicznych Hirota.

BUKARESZT. — W dniu dzisiejszym, po zakończeniu feryj rozpoczęły obie izby swe prace.

WASZYNGTON. — W dniu dzisiejszym rozpoczyna się nadzwyczajna sesja kongresu, poświęcona rozważeniu zagadnień ustalenia minimum zarobków, reorganizacji administracji, kontroli produkcji rolnej i organizacji międzyregionalnej wymiany.

OSTENDA. — Wczoraj wieczorem zatonął na wysokości Ostendy brytyjskiej statek „Ino", płynący z Bristolu do Antwerpii z ładunkiem kruszcu. Jeden z członków załogi zatonął, pozostałych 18 zdołano uratować i przewieźć do Ostendy.

Echa masakry bezrobotnych w San Domingo

Waszyngton, 15. XI. (PAT). Prezydent Roosevelt wysłał do prezydenta republiki Haiti, Vincent'a list, w którym wyraża zgodę na udzielenie rządom Haiti i San Domingo pomocy w załatwieniu konfliktu, wywołanego masakrą bezrobotnych na obszarze San Domingo.

Życie polityczne w Maroku kwitnie...

Kair, 15. XI. (PAT). W dniu wczorajszym odbyły się tutaj demonstracje młodzieży, w których wzięło udział około 15 tysięcy studentów i uczniów. W czasie demonstracyj pobito kilkunastu członków prorządowej organizacji „Niebieskich Koszul", a przywódcę jej — Bilala raniono. Pod wieczór członkowie organizacji popierających rząd zdemolowali siedziby stronnictw opozycyjnych. Próbowano również dokonać napaści na pałac przywódcy opozycji Muchameda Machmuda, lecz policja zamiary te udaremniła.

Sezon narciarski rozpoczyna się

Żywiec, 15. XI. (PAT). W Beskidzie żywieckim utrzymuje się obecnie piękna mroźna pogoda. Warstwa śniegu na Pilsku w dniu wczorajszym wynosiła 80 cm, podobnie jest na Babiej Górze. W Żywcu zorganizowana została pierwsza w tym roku wycieczka na Pilsko, w której wzięło udział około 30 narciarzy.

W. Brytania szuka porozumienia z Niemcami?

Przed podróżą lorda Halifaxa do Berlina

Londyn, (PAT) Min. Eden, który powrócił wczoraj po południu do Londynu, odbył dłuższą naradę z premierem Chamberlainem i lordem Halifaxem. W toku narad trzech ministrów postanowiono — na żądanie min. Edena — wysłać do Berlina bezzwłocznie krótki memoriał, zawierający punktację tematów, co do których lord Halifax miałby przeprowadzić z kanclerzem Hitlerem wyjaśniającą rozmowę. Punktacja została zredagowana przez premiera, Halifaxa i Edena i przesłana ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie z poleceniem przedłożenia jej jutro rano rządowi Rzeszy. O ile zostanie ona przez kanclerza Hitlera zaakceptowana, Halifax odjedzie we środę.

Tymczasem jednak zapanował w Londynie sceptycyzm, czy w ogóle wizyta dojdzie do skutku. — Wiadomość o projekcie odłożenia wizyty Halifaxa, ogłoszona przez „narodowo-socjalistyczną korespondencję", a powtórzona następnie w berlińskiej prasie poniedziałkowej, — wywołały w Londynie przypuszczenie, że wpływowe koła partyjne, najbardziej zbliżone do kanclerza Hitlera, pragną nie dopuścić do jego rozmowy z Halifaxem. Według wiadomości miarodajnych sfer brytyjskich, artykuł niemieckiej agencji partyjnej, zamieszczony został na wyraźne zlecenie Goebbelsa, który, jak twierdzą w Londynie, w swoim czasie uniemożliwił również wizytę min. spr. zagr. Neuratha w Londynie. Ambasador Ribbentrop ma być również rozmowie tej przeciwny. W tych warunkach dojście wizyty do skutku nie wydaje się w Londynie bynajmniej rzeczą przesądzoną, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę znaczenie zarówno min. Goebbelsa jak i Ribbentropa, jako doradców kanclerza Hitlera w zakresie polityki zagranicznej Rzeszy.

Odroczenie wizyty?

Londyn, 15. XI. (PAT). „Times" w krótkim komentarzu, inspirowanym przez koła oficjalne stwierdza, że nie ma podstaw do przypuszczeń, aby podróż lorda Halifaxa mogła ulec odroczeniu. Rozmaite przypuszczenia co do tematów rozmowy między lordem Halifaxem i kanclerzem Hitlerem nie znajdują, jak twierdzi „Times", potwierdzenia w brytyjskich kołach autorytatywnych. Myśl wzajemnego przedłożenia sobie z góry ułożonej listy pytań lub propozycyj dla ubicia targów angielsko-niemieckich daleką jest od zamiarów rządu brytyjskiego. Spotkanie ma być całkiem nieobowiązujące i stanowić początek akcji ustalającej, gdzie i jakie wspólne cele mają W. Brytania i Niemcy. Nie jest również zamierzone odbycie równoległych rozmów pomiędzy reprezentantami W. Brytanii i Włoch. Na przeprowadzenie tych rozmów trzeba będzie prawdopodobnie zaczekać dopóki trudności międzynarodowe, wynikające z konfliktu hiszpańskiego, nie zostaną usunięte przez skuteczne wypełnienie programu akcji podjętej obecnie przez komitet nieinterwencji.

„Times" stwierdza więc, że W. Brytania wstępuje na drogę odrębnych rozmów z Niemcami, zawieszając poniekąd chwilowo rozmowy z Włochami. Możliwe, że właśnie ten plan brytyjski spowoduje odroczenie wizyty lorda Halifaxa w Berlinie na skutek nacisku, jaki wywarty może zostać na rząd niemiecki przez Mussoliniego. Niektóre dzienniki angielskie jak np. „Daily Express" twierdzą nawet, że powzięta została decyzja odroczenia wizyty lorda Halifaxa.

„Porozumienie brytyjsko—niemieckie kluczem do pokoju"

Londyn, 15. XI. (PAT). Znany publicysta angielski Garvin porównywa na łamach „Observera" misję lorda Halifaxa w Barlinie z misją lorda Haldane w roku 1912 i stwierdza, że misja lorda Halifaxa nie może przyczynić szkód pozycji min. Edena, podobnie jak misja lorda Haldana nie przyczyniła szkód pozycji Grey'a. Gdyby misja lorda Haldane w Berlinie w 1912 r. się udała, to pokój wszechświatowy byłby uratowany. Misja Halifaxa posiada również ważkie możliwości i odpowiedzialność. Garvin wypowiada się w stanowczy sposób przeciwko polityce lewicy angielskiej, popieranej przez niektórych konserwatystów, aby W. Brytania i Francja zawarły trójprzymierze z Rosją i przeciwstawiły je Niemcom, Włochom i Japonii. Szaleństwem byłoby utrzymywać, że słowiańskie imperium Sowietów idzie w jednym szeregu z brytyjskimi ideałami i interesami. Z drugiej strony W. Brytania nie powinna się przyłączać do żadnej wrogiej Sowietom, skierowanej przeciw nim federacji. Przyłączenie się do propagowanego przez radykałów i socjalistów francuskich systemu, opartego na paktach wzajemnej pomocy między Moskwą, Paryżem i Pragą, najeżone jest nieobliczalnie hazardownymi konsekwencjami. Projekty sojuszów między W. Brytanią i Francją a Rosją i paru sątelitami nie są kalkulacją, lecz spekulacyjną grą. Na tej drodze leży szaleństwo, prowadzące do wojny. Najbardziej pewnym kluczem do pokoju, jest — zdaniem Garvina — porozumienie angielsko-niemieckie.

10-letni rozejm „kolonialny" proponuje Hitler Anglii?

Londyn, 15. XI. (PAT). „Evening Standart" ogłasza informację, co do której brytyjskie koła polityczne zachowują rezerwę, jakoby kanclerz Hitler gotów był zaofiarować Anglii 10-letni rozejm w sprawie kolonialnej. W tym czasie Niemcy nie podnosiłyby spraw kolonii. Wzamian za to kanclerz Hitler oczekuje jakoby od W. Brytanii wolnej ręki w wywarciu nacisku na Austrię, celem rozpisania wyborów lub plebiscytu. Kanclerz Hitler chciałby również, aby Anglia nie przeszkadzała mu w domaganiu się od Czechosłowacji uznania autonomii administracyjnej ludności niemieckiej.

„Evening Standart" zapewnia, że rząd brytyjski odpowie kanclerzowi Hitlerowi, iż nie może mu oddawać tego, co nie jest w dyspozycji W. Brytanii.

Studnicki potwierdza

swoje zarzuty postawione Starzyńskiemu

Warszawa, 15. XI. (Telef.). Dziś o godz. 9.30 rozpoczął się proces przeciwko publicyście Wład. Studnickiemu z oskarżenia p. Starzyńskiego. W komplecie sądzącym zaszła zmiana, gdyż na miejsce sędziego Arnolda zasiada sędzia Czaplicki. — Oskarżony przybył na salę tuż przed rozpoczęciem rozprawy, po czym komornik sądowy wywołał listę świadków przeważnie osobistości ze świata politycznego, wśród których pojawienie się prof. Bartla wywołało duże zaciekawienie. Oskarżonego broni 4 adwokatów: Zieliński, Szumański, Woźniakowski z Krakowa i Małachowski. Prezydent Starzyński przybył do sądu w otoczeniu wyższych urzędników zarządu miejskiego. W jego imieniu skargę prywatną popierają adwokaci Paschalski i Skoczyński.

Niezależnie od tego prokurator Missuna objął oskarżenie publiczne. Spośród 26 świadków zgłoszonych przez obronę nie stawili się: b. minister skarbu Czechowicz, poseł Jedynak, komendant straży granicznej pułk. Jur-Gorzechowski, b. premier Kucharzewski, dyrektor kartelu drożdżowego Ringel, premier Składkowski oraz b. premier Artur Śliwiński, prezes Komisji Rewizyjnej Zarządu Warszawy. Premier Składkowski oraz p. Śliwiński nadesłali zawiadomienie do sądu, że stawią się w środę o godz. 10. Pułk. Gorzechowski jest na objeździe granicy, p. Kucharzewski przebywa w Paryżu, dyr. Ringel jest chory na zapalenie płuc. Sąd postanowił wezwać ponownie świadków Czechowicza, Jedynaka i pułk. Jur-Gorzechowskiego, natomiast Ringla i Kucharzewskiego postanowiono nie wzywać i odczytać ich zeznania złożone w śledztwie.

Akt oskarżenia

Po ogłoszeniu tej decyzji sąd przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia. Jak wiadomo, proces wynikł na tle zniesławienia p. Starzyńskiego przez p. Studnickiego w broszurze pod tytułem „Mianowany nie powołany administrator p. Starzyński". W broszurze tej p. Studnicki poddał krytyce działalność p. Starzyńskiego jeszcze na stanowisku wiceministra skarbu, stwierdzając że ówczesna jego działalność sprawiała wrażenie jakiejś zachłanności pieniężnej i poruszając sprawę koncesji drożdżowych. Autor broszury uważa, że stanowisko prezydenta miasta jest dla p. Starzyńskiego odskocznią do najwyższych stanowisk w państwie i pisze, że Starzyński ogromnie dba o reklamę. Co do funkcjonariuszy w zarządzie miasta autor broszury twierdzi, że p. Starzyński pragnie mieć nie współpracowników, lecz zauszników. Świadek oskarżenia w procesie drożdżowym p. Kulski jest obecnie wiceprezydentem miasta, prok. Sieroszewski, który występował jako rzecznik w procesie drożdżowym został powołany na prezesa miejskiego sądu dyscyplinarnego. O p. Starzyńskim jest w broszurze taki np. zwrot: „Profesją p. Stef. Starzyńskiego było to, że się zaliczał do piłsudczyków. Dało to mu posadę".

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawał oskarżony Studnicki. Zapytany, czy przyznaje się do winy oświadczył ze swej strony, że nie uznaje się winnym, gdyż wypełnił tylko obowiązek publicystyczny, który pojmuje, jako pewnego rodzaju prokuraturę społeczną, dążącą do wyświetlania całkowitego pewnych faktów. Z działalnością p. Starzyńskiego zetknął się wtedy, gdy p. Starzyński był wiceministrem skarbu. Działalność p. Starzyńskiego w Min. Skarbu była przesiąknięta ideami etatystycznymi. P. Studnicki zaprzecza jakoby zarzucał p. Starzyńskiemu zachłanność pieniężną. W broszurze swojej wspomina tylko, że pewne posunięcia p. Starzyńskiego, które niewątpliwie wynikały z wrodzonej aktywności oskarżyciela, u wielu mogły sprawiać wrażenie zachłanności pieniężnej. — Następnie p. Studnicki przystępuje do omówienia zarzutów w związku z kartelem drożdżowym. Nie zarzuca p. Starzyńskiemu, aby ten miał ciągnąć jakieś korzyści materialne. Proces Ołpińskiego był prowadzony jednak w takiej atmosferze, iż powstały pewne niejasności. Jakie sumy wpłacił kartel na BBWR? Właśnie wyjaśnienie całej tej sprawy wyszłoby na korzyść p. Starzyńskiemu.

Na terenie miejskim p. Starzyński kierował się, zdaniem p. Studnickiego, nie hierarchią potrzeb ale efektów. Polityka personalna p. Starzyńskiego była szkodliwa. Prowadziła ona do łamania charakterów. Niekorzystne było dla miasta rozwiązanie koncesji z elektrownią z 1934 r., gdyż potrzeba było się cofnąć do roku 1915. — Pod koniec swego oświadczenia p. Studnicki mówił o swej działalności publicystycznej od r. 1897 i oświadczył: „Mam kartę w historii polskiej, której nie oddam za nic, nawet za krzyż zasługi i pałacyk na Mokotowie."

P. Starzyński broni się

Zabrał głos p. Starzyński i stwierdził, że wszystkie wysunięte przez p. Studnickiego zarzuty są bezpodstawne.

M. in. oświadcza, że poszczególni przemysłowcy może dawali B. B. jakieś pieniądze, ale p. Starzyński nie miał z tym nic wspólnego. Przechodząc do swojej gospodarki miejskiej p. Starzyński chwali się, że dopiero jemu udało się wyciągnąć pieniądze należne miastu od państwa.

Następnie p. Studnicki zadawał pytania p. Starzyńskiemu. Nie wniosło to do sprawy nic ciekawego. Po południu zeznawali przez dwie godziny b. premier Bartel. Zeznania jego były pełne momentów dowcipnych i wesołych i na ogół brzmiały korzystnie dla p. Starzyńskiego. Proces potrwa prawdopodobnie około tygodnia.

Rozprawa Stalina ze starymi bolszewikami

Moskwa, 15. XI. (PAT). Dnia 10 b. m., jak wiadomo, została ukończona akcja wystawienia kandydatów na deputowanych do najwyższej rady Z. S. R. R. i obecnie odbywa się tylko rejestracja kandydatów w poszczególnychokręgach wyborczych, która zostanie ukończona 17 b. m. Ponieważ z ogólnej liczby członków centralnego komitetu partii, kandydatów na członków centr. komitetu partii, członków komisji kontroli partyjnej i sowieckiej oraz spośród członków komisji rewizyjnej, wysunięto jako kandydatów na deputowanych do najwyższej rady Z. S. R. R. zaledwie czwartą część, nie ulega żadnej wątpliwości, iż reszta dygnitarzy partyjnych starych bolszewików zasłużonych dla rewolucji, skończyła swą karierę polityczną, tym bardziej, iż większość członków C. K. partii (ok. 40) została usunięta z zajmowanych stanowisk państwowych i partyjnych, lub osadzona w więzieniu. Podobnie rzecz się ma z kilkudziesięciu kandydatami na członków C. K. partii oraz członkami komisji kontroli sowieckiej i partyjnej. Podkreślić należy, iż spośród 70 członków komisji kontroli sowieckiej wysunięto jako kandydatów na deputowanych do najwyższej rady Z. S. R. R. zaledwie 4.

Według opinii osób, znających dobrze stosunki sowieckie, obecna kampania wyborcza, zarówno jak i wybory nie są niczym innym jak specyficzną formą czystki w aparacie partyjnym i sowieckim.

Doniosłe uchwały ogólnopolskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym nastąpiło zamknięcie obrad ogólnopolskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego. Przy udziale kilku tysięcy delegatów, rozpoczęły się obrady, odczytaniem rezolucji uchwalonych na komisjach. Rezolucje te m. in. stwierdzają:

„Należy skupić w naczelnej radzie zrzeszeń kupiectwa polskiego całe kupiectwo chrześcijańskie, tak w przekroju terytorialnym, jak i branżowym i doprowadzić do połączenia wszystkich zrzeszeń kupieckich, działających na terenie jednego okręgu gospodarczego w jeden związek zrzeszeń, podjąć energiczne prace nad zorganizowaniem dotychczas jeszcze niezrzeszonych kupców, w szczególności wśród drobnego kupiectwa.

Przeludniona wieś musi znaleźć naturalne ujście w miastach oraz w handlu, tak miejskim, jak wiejskim. Niespotykany w świecie odsetek żydów w miastach, przy jednostronności ich zajęć hamuje dopływ nowych sił polskich do zawodów miejskich, obniżając poziom kulturalny miasta i nadając im piętno obcości. Żydzi posiadając w kraju większość kapitałów płynnych, nieruchomości miejskich, handlu i przemysłu, tworzą w Polsce równocześnie największe ghetto na świecie, będące źródłem fermentów społecznych. Przeważający udział żydów w handlu tak zagr. jak i wewnętrznym Polski, nie tylko nie przyczynił się do jego usprawnienia, lecz przeciwnie stał śię źródłem prymitywizacji aparatu wymiany.

Zważywszy powyższe,

ogólnopolski kongres kupiectwa chrześcijańskiego stwierdza, iż unarodowienie handlu jest nieodzowną koniecznością gospodarczą, społeczną oraz historyczną, warunkującą równocześnie usprawnienie procesu wymiany w Polsce, a także koniecznością narodową ze względu na obronę państwa.

W zakończeniu obrad uchwalono rezolucję generalną treści następującej: Ogólnopolski kongres kupiectwa chrześcijańskiego stwierdza:

1) Nie ma zdrowej struktury gospodarstwa narodowego bez sprawnie działającego handlu, opartego w pierwszym rzędzie na samodzielnych placówkach kupieckich.

2) Kupiectwo jest podstawą mieszczaństwa, którego upadek przyczynił się do utraty niepodległości.

3) W odrodzej R. P. kupiectwo polskie nie znalazło dotąd również warunków sprzyjających rozwojowi.

W tym stanie rzeczy Naczelna Rada Kupiectwa Polskiego, jako czołowa reprezentacja chrześcijańskiej społeczności kupieckiej, świadoma swej wyjątkowej roli w chwili obecnej — winna wykazać całą sprawność organizacyjną i największy wysiłek twórczy, celem pełnej realizacji zadań prowadzących

do odrodzenia handlu i mieszczaństwa przez zapewnienie kupiectwu chrześcijańskiemu w Polsce należnej mu pozycji społecznej i gospodarczej oraz do usprawnienia w polskim gospodarstwie narodowym aparatu wymiany.

Zważywszy, iż rozległa ingerencja i szeroka dyspozycja państwa w polskim życiu gospodarczym, uzależnia w szczególny sposób kształtowanie się tendencyj rozwojowych handlu od polityki gospodarczej rządu — ogólnopolski kongres kupiectwa chrześcijańskiego oczekuje, że polityka ta w sposób zdecydowany i konsekwentny przyczyni się do realizacji zadań kupiectwa polskiego.

Ogólnopolski kongres kupiectwa chrześcijańskiego stwierdza, że konsekwentna i planowa rozbudowa handlu chrześcijańskiego w Polsce **jest nieodpartą koniecznością polskiej racji stanu, a unarodowienie handlu — dziejowo uzasadnionym programem polskiej ekspansji demograficznej i gospodarczej.** Dlatego też kupiectwo polskie w doniosłej chwili swych obrad kongresowych — czuje się uprawnionym do apelowania wobec całego społeczeństwa polskiego, by utrwaliło i pogłębiło dokonywujący się przełom w stosunku opinii publicznej do handlu oraz współdziałało w akcji zorganizowanego kupiectwa polskiego, zmierzającej ku unarodowieniu i usprawnieniu aparatu wymiany.

P. P. S. zapomina o opozycji

Warszawa, 16. XI. (Telef.). **Dziś ogłoszono część uchwał Rady Naczelnej PPS., która obradowała w Warszawie w sobotę i niedzielę. Uchwały te zatwierdzają dotychczasową linię polityczną i taktyczną Centr. Komitetu Wykonawczego.**

W szczególności Rada Naczelna solidaryzuje się całkowicie z poglądami w sprawie położenia Polski i z żądaniami rychłych wyborów, wysuniętymi w memoriale przedłożonym P. Prezydentowi Rzeczypospolitej. Upoważniono też Centralny Komitet Wykonawczy do dalszych wystąpień w kierunku realizowania tego hasła w ciągłej łączności ze zorganizowanym ruchem chłopskim.

Druga część rezolucji dotyczy hitleryzmu i faszyzmu. Rada Naczelna podkreśla, że klasa pracująca polska musi z całą bezwzględnością przeciwstawić się wszelkim próbom szerzenia ideologii hitlerowskiej i faszystowskiej. **Oświadczono też, że klasa pracująca poprze każdy wysiłek zmierzający do wzmocnienia pogotowia zbrojnego Polski i jej armii. Udział młodzieży zorganizowanej w Turze i sporcie robotniczym w defiladzie wojskowej w dniu 11 listopada był jednym z objawów łączności i braterstwa z siłą zbrojną Rzplitej.**

Najciekawszą jest uchwała ostatnia. Ustala ona stanowisko PPS. wobec niedawnych zdarzeń na terenie wsi polskiej. **Uchwała podkreśla, że postulaty ruchu ludowego były całkowicie zgodne z celami PPS. w bieżącym okresie. Rada Naczelna wyraża przekonanie, że tylko solidarna akcja robotników i chłopów zdolna jest stworzyć wielki i skuteczny masowy ruch za zdobyciem praw obywatelskich dla szerokich mas ludności. Politycznym wyrazem tej solidarności powinno stać się ścisłe porozumienie PPS. i Stron. Ludowego i do zawarcia takiego porozumienia Rada Naczelna PPS. wyraża swoją gotowość.**

Zdaje się, że gotowość ta ze strony ludowców jest o wiele mniejsza. Porozumienie z socjalistami nie byłoby popularne wśród szerokich mas chłopskich ożywionych uczuciami szczerej religijności katolickiej i nastrojonych antysemicko. Poza tym w rezolucji uderza brak akcentów opozycyjnych w stosunku do obozu rządowego, które w dawnych uchwałach socjalistów odzywały się bardzo mocno.

Dodatni bilans handlowy w październiku

Warszawa, 15. 11. (Telef.) **Bilans handlowy za październik wykazał po raz pierwszy od dłuższego czasu nadwyżkę. Nadwyżka ta wynosi 2.215.000 zł, podczas gdy we wrześniu mieliśmy saldo ujemne w wysokości 22.600.000 zł. Wywóz w październiku osiągnął wartość 108.326.000 złotych a przywóz 106.111.000 złotych.**

—oOo—

Osiemnastu znanych krakowian

artystów, profesorów wyższych uczelni na ławie oskarżonych

Niecodzienną sprawę miał w poniedziałek rozpatrzyć krakowski Sąd Okręgowy. **Sprawa sięga 1934, kiedy to w czerwcu popełnił samobójstwo sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie Artur Schroeder.** Ukazało się wówczas w Il. Kurierze Codziennym kilka komunikatów Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, którymi poczuli się dotknięci trzej artyści malarze **Emil Krha, Adam Gerżabek i Eugeniusz Geppert.** Wymienieni dopatrzyli się w tych komunikatach pomówienia ich, że są winnymi tragedii i śmierci Artura Schroedera.

Zaskarżyli więc o zniesławienie cały niemal ówczesny zarząd Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych a więc **prof. W. Jarockiego, wiceprez. J. Muczkowskiego, red. I. K. C. M. Dąbrowskiego, inż. St. Filipkiewicza, prof. dr. J. Glatzla, art. m. T. Grota, art. m. M. Jabłońskiego, dr. F. Kleina, M. Krzyżanowskiego, inż. Fr. Mączyńskiego, prof. St. Popławskiego, prof. T. Seweryna, rektora prof. W. Weissa, art. m. St. Filipkiewicza, W. Pruszyńskiego, K. Witkiewicza; dyr. W. Żychowicza i red. I. K. C., J. Stankiewicza.** — Rozprawa poniedziałkowa nie doszła do skutku, ponieważ oskarżyciele nie wpłacili wymaganej kaucji. Odbędzie się ona w terminie późniejszym.

Filia Lwowskiego Tow. Kredyt. w Krakowie

Kraków, 15. 11. (ak) **W najbliższym czasie utworzona zostanie w Krakowie filia Lwowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. — W związku z tym Lwowskie Tow. Kredytowe Miejskie otrzyma prawo na wypuszczenie nowych, listów zastawnych. Uzyskany z nich kapitał obrócony zostanie w pierwszym rzędzie na zaspokojenie długów hipotecznych ciążących na krakowskiej własności nieruchomej. — Równocześnie kierownicy krakowskich związków własności nieruchomej podejmą starania o uzyskanie zezwolenia na utworzenie Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Krakowie.**

Estoński minister Selter przybył do Warszawy

Warszawa, 15. XI. (PAT.). Dziś o godz. 15-tej przybył do Warszawy minister gospodarki narodowej republiki estońskiej p. Karol Selter w towarzystwie małżonki, p. A. Meritsa — prezesa Izby Estońsko-Polskiej w Tallinie, oraz p. E. Uuemaa, naczelnika wydz. handl. w min. gospodarki narodowej, w celu rewizytowania p. ministra przem. i handlu A. Romana.

P. minister Selter wraz z towarzyszącymi mu osobami podróż z Tallina odbył samolotem polskich linij lotniczych „Lot“ (Lockheed Electra).

Minister Selter zabawi w Polsce cztery dni. Program pobytu min. Seltera przewiduje poza szeregiem przyjęć oficjalnych, wyjazd do Krakowa, Katowic i Gdyni. P. min. Selter opuszcza Polskę dnia 19 b. m. rano.

Lwów

WIELKI ZJAZD T. S. L. Przez dwa dni ub. obradował we Lwowie 40 walny Zjazd Tow. Szkoły Ludowej. W ramach zjazdu odbyły się obrady trzech komisyj. W toku dyskusji podkreślano m. in. konieczność budowy szkół polskich na terenie Małopolski Wschodniej, by każde polskie dziecko mogło chodzić do polskiej szkoły i uczyć się swego ojczystego języka.

PRZEMYTNICY SACHARYNY POD KLUCZEM. W ostatnich dniach funkcjonariusze Straży Granicznej we Lwowie ujęli 3 osoby trudniące się przemytem i handlem przedmiotów pochodzenia zagranicznego, jak zapalniczkami, sacharyną itd. Onegdaj na dworcu głównym przytrzymano bezrobotnego urzędnika prywatnego Maksymiliana Kühla (Szpitalna 62) przy którym znaleziono 356 scyzoryków przemyconych do Lwowa z Niemiec. Przedwczoraj znowu aresztowano na stacji w Zimnej Wodzie Władysława Łastowieckiego (Rękodzielnicza 23), który podał przybyłemu drugim pociągiem ze Lwowa swemu wspólnikowi I. Goldenbergowi teczkę, zawierającą 6 kg. sacharyny i 47 zapalniczek. Łastowieckiego i Goldenberga aresztowano.

Protesty japońskie w Moskwie

Tokio, 15. 11. (PAT). Agencja Domei donosi: Radca ambasady japońskiej w Moskwie Haruhiko Niszi 13 b. m. odwiedził szefa sekcji Dalekiego Wschodu w Sow. Kom. Spraw Zagr. Kozłowskiego, nalegając na podpisanie układu w sprawie rybołówstwa. Kozłowski oświadczył, iż nie ma w tej sprawie żadnych pełnomocnictw.

Następnego dnia radca ten odwiedził ponownie Kozłowskiego, protestując przeciwko przymusowemu gromadnemu przesiedleniu 200 tys. **Koreańczyków, mieszkających na wybrzeżach sowieckich do Turkiestanu na tej podstawie, iż posiadają obywatelstwo japońskie.**

W woj. warszawskim zwolniono wszystkich aresztowanych chłopów

Warszawa, 15. 11. (Telef.). Władze sądowo-śledcze w związku z zakończeniem dochodzeń zwolniły z aresztów działaczy chłopskich w wojew. warszawskim. W ten sposób na terenie wojew. warszawskiego znaleźli się na wolności wszyscy zatrzymani w swoim czasie podczas wydarzeń sierpniowych.

AUDIENCJE U P. PREZYDENTA RZPLITEJ. Warszawa, 15. 11. P. Prezydent R. P. przyjął kolejno w dniu dzisiejszym prof. Kazimierza Bartla, prof. dra Klinga i posła dra Wojciechowskiego.

Wiadomości z kraju

Obfity śnieg w Krynicy

W Krynicy i okolicy spadł pierwszy śnieg. Po wyjątkowo ciepłej i pogodnej jesieni, nastąpiła krótka pora deszczowa, a po nagłym oziębieniu się zaczął padać śnieg. W ciągu soboty padał w dalszym ciągu śnieg, pokrywając grubą na 20 centymetrów powłoką ziemię. Wieczorem panują silne przymrozki, — 6 st. W dzień temperatura utrzymuje się przy stanie ok. 2 st. cels. Na ulicach zdrojowiska pojawiły się już sanki, widać również pierwszych narciarzy, udających się w okoliczne tereny zjazdowe. Również i na Jaworzynie utrzymują się dobre warunki zimowe

Foki zwiastunami mroźnych dni

Rybacy wracający z połowów mielnic i śledzików znowu zaobserwowali u cypla Helskiego, jak i w zatoce niedaleko Jastarni gromadki fok, które płynęły w kierunku wschodnim. Ponowne pojawienie się fok świadczyłoby o zbliżaniu się mroźnych dni, a z tym i rozpoczęcia dorocznych połowów łososi na Bałtyku, na których to rybach foki specjalnie żerują.

Nad północną częścią Bałtyku przeszła nawałnica śnieżno-gradowa. Opad wszędzie był krótkotrwały i śnieg natychmiast tajał. Od północy ciągną obecnie w głąb lądu zwały ciężkich chmur śniegowych.

Zakopane lata

Na ulicy zgiełk, wyglądam przez okno i widzę, że jedzie jakiś duży niebieski „wóz meblowy“. Coś mi się ten wóz wydaje za długi i za lekki.

„Cóż za arka Noego“, — pomyślałam, i zaciekawiona wołam na chłopców. — „Kto się to przeprowadza?“

„To, proszę pani, jadą po szybowiec, który zleciał z Gubałówki i usiadł na Lipkach“.

Góraleczka z pogardą nos zadziera do góry i oświadcza:

„Mówi się o postępie w technice, a dawniej to „auroplan“ ciągło auto, dziś zaś konie“ (u górali szybowiec i aeroplan, to jedno).

Z inicjatywy Aeroklubu Krakowskiego i Komendy Hufca Harcerskiego w Zakopanem teren podtatrzański został zdobyty dla sportu szybowcowego. Dnia 27. X. br. odbył się pierwszy lot na stokach Gubałówki z pilotami pp. Kowalskim, Lewandowskim i Schilem i od dnia 28. X. odbywają się próbne loty w dnie pogodne na zboczach Furmanowej i Gubałówki. Teren jest bezpieczny i nadaje się do celów szkolnych treningów. Obok lotów treningowych odbywają się i loty doświadczalne pod kierownictwem p. A. Bieńkowskiego, komendanta Harcerskiego Plutonu Szybowcowego.

Te wielkie skrzydlate ptaki: 2 Salamandry, 1 Wrona przedstawiają się bardzo ciekawie, tak, że jeden stary góral powiedział:

„Janosika to widziałem latać, ale takiego ancykrysta jeszcze nie“.

Są i tacy, którzy dają rady lotnikowi, aby się nie przypinał pasami do szybowca, bo łatwiej mu będzie wyskoczyć, jak się coś popsuje.

Także i nasi sportowcy zabrali się do latania z Bronkiem Czechem na czele. Słyszałem, że bardzo łatwo uczą się latać na szybowcach, gdyż trening i orientację nabyli przy jeździe i skokach na nartach. Szybowiec, który — jak wiadomo — nie ma motoru tylko kierownicę, wyrabia u młodych adeptów lotnictwa odwagę i orientację tak, że lotnik szybowcowy opanuje w krótkim czasie aeroplan. Słyszałam też, że na zboczach Furmanowej ma powstać szkoła szybowców i nasze zuchy przysposabiają się do skoku przez Tatry. — Będzie to trochę ryzykowny skok, gdyż w Tatrach bywa często chmurno, a z reguły jest górno, ale młodzież jest odważna. M. Ostrawicka.

Tarnów

OFIARA DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI TARNOWSKIEJ NA KAPLICE POLOWE. Duchowieństwo diecezji tarnowskiej złożyło na F. O. N. 15.458 złotych, przeznaczając tę kwotę na zaopatrzenie duchowieństwa wojskowego w kaplice polowe.

W łączności z tym Ks. Biskup Polowy nadesłał do Ks. Biskupa Lisowskiego następujące pismo: — „Potwierdzając odbiór kwoty zł. 15.458.— z tytułu dobrowolnej ofiary na zaopatrzenie duszpasterstwa wojskowego w standaryzowane komplety kaplic polowych — mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji i podległemu Mu duchowieństwu najserdeczniejsze podziękowanie. Łączę wyrazy najgłębszej czci i poważania, oddany sługa w Chrystusie, J. Gawlina, Biskup Polowy“.

WZMOŻONA DZIAŁALNOŚĆ „CARITASU“. „Caritas“ przy parafii katedralnej rozwija coraz owocniejszą działalność. Świadczą o tym najlepiej cyfry za ostatni okres od 1 sierpnia do końca października. W tym czasie stałego wsparcia udzielano 300 biednym. Rozdano 86 sztuk odzieży, 1660 kg chleba, 278 kg cukru, 778 kg mąki i kaszy i w. in. Ilość potrzebujących w okresie zimowym zawsze wzrasta. Należy więc pamiętać o obfitszych datkach na „Caritas“ w czasie najbliższych miesięcy.

OTWARCIE SZKOŁY ORGANISTOWSKIEJ. Instytut Muzyczny w Tarnowie otwiera z dniem 1 grudnia specjalny dział muzyki kościelnej, którego zadaniem, zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa W. R. i O. P., będzie fachowe kształcenie kandydatów na zawodowych organistów. Nauka będzie trwać 3, względnie 4 lata. Uczniowie mieszkać będą w internacie pozostającym pod zarządem dyrekcji Instytutu. Pożytecznej placówce należy życzyć pomyślnego rozwoju.

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY. Młodzież miejscowa zorganizowana w Kat. Stow. M. M. obchodziła w niedzielę uroczyście swe Święto Patronalne. Mszę św. w katedrze odprawił Ks. prał. Bochenek, kazanie o kształceniu młodzieńczych charakterów według zasad katolickich, wygłosił Ks. Pękala, dyrektor Diec. Inst. A. K. Po nabożeństwie młodzież w liczbie około 200 zebrała się w sali A. K. na uroczysty poranek. Wieczorem w sali Sokoła odbyła się „Wieczornica“, podczas której m. in. odegrano sztukę: „Do wyższych ja rzeczy zrodzony“.

AKCJA KATOLICKA, A WIELKIE RZECZY W NARODZIE“. Zapowiedziany pod powyższym tytułem odczyt prof. Gołąba z Lublina, rozbudził żywe zainteresowanie wśród tutejszej inteligencji katolickiej. Odczyt odbędzie się we wtorek o g. 6 w sali A. K. przy Placu Katedralnym 6.

Proces komuny lubelskiej

ujawnia wpływy komunistyczne w legalnych organizacjach

Donosiliśmy o rozpoczęciu się procesu 40 komunistów przed Lubelskim Sądem Okręg. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że

od czasu bliżej co do każdego z oskarżonych nieustalonego do dnia ich aresztowania, należąc do związku pod nazwą Komunistyczna Partia Polski i jej sekcji pod nazwą Komunistyczny Zw. Młodzieży Polskiej oraz do Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucji — dążących świadomie dla nich do wprowadzenia w państwie polskim drogą rewolucji ustroju radzieckiego, t. j. tak zwanej dyktatury proletariatu — weszli zarówno pomiędzy sobą jak i z innymi osobami w porozumienie w celu zmiany przemocą ustroju państwa polskiego.

Akt oskarżenia wraz z uzasadnieniem winy poszczególnych oskarżonych wśród których są Polacy i żydzi obojga płci, jest niezwykle obszerny, obejmuje bowiem 168 stron.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia czytamy, że uchwały VII Kongresu Kominternu i VI Kongresu Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży, odbytych w drugiej połowie 1935 roku, znalazły swój oddźwięk w nowej taktyce partii komunistycznej w Polsce, która poza organizowaniem zakonspirowanych jednostek organizacyjnych rozpoczęła działalność wywrotową pod hasłem tworzenia jednolitego frontu walki z faszyzmem i wciągała doń wszystkie lewicowe ugrupowania. **Pozwalało to wyjść poza ramy ścisłej konspiracji i przez działalność w łonie legalnych organizacji przygotować grunt pod przyszłą rewolucję.**

OPANOWANIE LEGALNYCH ORGANIZACJI STAŁO SIĘ NACZELNYM ZADANIEM KOMPARTII,

która wciskała się w istniejące już stronnictwa polityczne i związki, gdzie zakładała zakonspirowane jednostki organizacyjne wewnątrz tych ugrupowań, opanowując je w ten sposób. Niejednokrotnie tworzono nowe organizacje, które pod hasłem humanitaryzmu prowadziły oczywistą agitację na rzecz komunizmu.

Taktyką tą opanowali komuniści poszczególne jednostki organizacyjne PPS, Bundu, Stronnictwa Chłopskiego (grupę Dobrocha — w całości), Stron. Ludowego, a zwłaszcza organizacyj żydowskich, jak „Frajhajt“, Cukunft“, organizacyj zw. zawodowych i to tak scentralizowanych jak i tak zw. dzikich, występujących pojedynczo w niektórych ośrodkach przemysłowych, czy rolniczych, wreszcie nawet stowarzyszeń sportowych, głównie robotniczych.

Postępy tej akcji były tak znaczne, że w krótkim stosunkowo czasie

ZAOBSERWOWANO PRZENIKANIE WPŁYWÓW KOMUNISTYCZNYCH DO UGRUPOWAŃ I STOWARZYSZEŃ SPOŁECZNYCH, STOJĄCYCH NA GRUNCIE PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ, JAK P. O. W., „STRZELEC“, „LEGION MŁODYCH“,

a nawet tworzono w nich jednostki organizacyjne kompartii, przekształcając je w swe własne ekspozytury i placówki dla szerzenia fermentu i niezadowolenia wśród mas.

Lewica Literacka

Walną pomocą w komunizowaniu mas były wydawnictwa Centralnego Propagitu K. P. P., eufemistycznie zwanego „Lewicą Literacką“, który poprzez kolportaż komunizujących, ale formalnie legalnych czasopism docierał do upatrzonych ośrodków podatnych na wywrotową agitację, by tam zjednywać sobie sympatyków i powoli urabiać ich na przyszłych członków kompartii. — Czasopisma takie, jak: „Poprostu“, „Sygnały“, „Trybuna Robotnicza“, „Oblicze Dnia“, „Lewar“, „Przekrój Tygodnia“, „Dziennik Popularny“, zastąpiły dotychczasowy kolportaż literatury nielegalnej, stanowiącej dla członków partii stałe niebezpieczeństwo akcji represyjnej. **Poszczególne artykuły stają się przedmiotem dyskusji i rozważań na specjalnie w tym celu zwołanych zebraniach, t. zw. „wieczorach prasowych“, czy „dyskusyjnych“, których esencją było nawoływanie do tworzenia jednolitego frontu walki.**

OBCHÓD „KRWAWEJ ŚRODY“.

Uzasadnienie aktu oskarżenia szczegółowo omawia przejawy wpływów komunistycznych w legalnych organizacjach, a m. in. w lubelskim socjalistycznym Tow. Uniw. Robotniczego (TUR).

Wreszcie najwięcej jaskrawym wystąpieniem Turu, a faktycznie Kompartii w ten sposób się legalizującej, był obchód „Krwawej Środy“ w dniu 6 września 1936 roku, zorganizowany przez „Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych“, wspólnie z OKR. PPS (CKW) Rada Związków Zawodowych i pokrewnymi jej organizacjami. **Grupa Turu w pochodzie zorganizowanym w ramach tego obchodu, liczyła około 250 osób, kroczące z transparentami na czele, na których widniały hasła: „Niech żyje front młodego pokolenia“, — „Niech żyje front ludowy“, „Do walki z faszyzmem“. Przewagę w tej grupie stanowili komuniści - żydzi, którzy w pierwszym rzędzie wznosili okrzyki komunistyczne i prosowieckie, podchwytywane przez całą grupę, a które zmusiły do wkroczenia władz bezpieczeństwa, aresztując wówczas 4 komunistów skazanych, za wyjątkiem Honigsztajna, który zdołał zbiec do Francji.**

Funkcje Lewickiej

W uzasadnieniu aktu oskarżenia znajdujemy sylwetki poszczególnych oskarżonych. O Wandzie Bronisławie Lewickiej, córce b. kuratora szkolnego lubelskiego, 21-letniej studentce wyznania ewangelicko-reformowanego, dowiadujemy się, **że była ona znana w partii pod imieniem „Haliny“ i była łączniczką między komitetem miejskim a komitetem okręgowym. Kiedy ojciec począł ją podejrzewać o robotę konspiracyjną i czynić jej wymówki, ściągnięto ją ze stanowiska łączniczki jako narażonego na łatwiejszą dekonspirację i przydzielono do komitetu miejsk. Kom. Zw. Młodz. Polskiej. Przekonań komunistycznych nabierała Lewicka od najmłodszych lat pod wpływem komunisty domowego korepetytora Zenona Pliszki, skazanego w Łodzi za komunizm. Jako uczennica gimnazjum Lewicka nie tylko sympatyzowała z ruchem komunistycznym, ale i materialnie go wspierała i brała w nim czynny udział. W wyjaśnieniach swych Lewicka nie przyznała się do winy.**

Zachowanie się w więzieniu

Akt oskarżenia zawiera również pewne uwagi na temat zachowania się obwinionych w areszcie. Oskarżonych można podzielić w tym względzie na trzy grupy, a więc tych którzy wogóle nie manifestowali swych przekonań na zewnątrz i ustosunkowali się lojalnie do władz więziennych, nie życząc sobie przebywania wspólnie z członkami komuny więziennej, drugą grupę stanowiły osoby, które chciały osadzenia wraz z innymi komunistami, manifestując swe przekonania, choć w akcjach samych nie brały bezpośrednio udziału, a tylko milcząc się z nimi solidaryzowały, trzecią wreszcie t. zw. „aktyw partyjny“ (więzienny), który występował z akcjami przeciw zarządowi więzienia, podburzał innych, wszczynał awantury w więzieniu, wydawał dyrektywy całej komunie więziennej za pomocą grypsów itd. Wanda Lewicka należy do pierwszej grupy. Anna Bier, aplikantka adwokacka, zachowywała się w więzieniu razem z kilku innymi oskarżonymi szczególnie agresywnie. W chwili odczytywania ustępu aktu oskarżenia, dotyczącego zachowania się komunistów w więzieniu, Bierówna, gdy padły słowa dotyczące jej postępowania, podniosła pięść do góry i wygrażała nią.

Lewicką bronią czterej adwokaci z Warszawy. Bierównę dwaj adwokaci żydzi, oskarżoną Goldfingerównę broni jej ojciec razem z drugim adwokatem.

—o—o—

Z szerokiego świata

W OSTATNIM CZASIE PRUSY WSCH. NAWIEDZAJĄ LICZNE POŻARY, których ofiarą padają doroczne plony. Zazwyczaj przyczyną pożaru jest podpalenie. Ostatnio w Bischofsstein w ciągu jednej nocy spaliło się 5 stodół. Ofiarą pożaru padły nie tylko zbiory, lecz i inwentarz żywy i martwy.

W FABRYCE OGNI SZTUCZNYCH W VALPARAISO, W CHILE NASTĄPIŁ SILNY WYBUCH. 8 osób odniosło tak silne poparzenia, że w parę godzin po przewiezieniu do szpitala zmarły. Szereg innych osób uległ również poparzeniu.

SUMIENNOŚĆ CENZURY SOWIECKIEJ. Film „Piotr pierwszy", o którym jeszcze tak niedawno prasa sowiecka pisała z entuzjazmem, został zdjęty z ekranu jakoby dlatego, że epoka Piotra I-go nasuwa zbyt rażącą analogię z epoką obecną. Reżyser tego filmu Pietrow jest podobno aresztowany.

W MOSKWIE ZAMNIĘTO OSTATNIO 52 BARY AMERYKAŃSKIE I PIWIARNIE. Poza tym z dn. 15 b. m. zostaje wzbroniony handel napojami wyskokowymi w 34 sklepach spożywczych, 29 kawiarniach i jadłodajniach oraz 19 herbaciarniach. Poza tym zabroniono sprzedaży wódek we wszystkich jadłodajniach, znajdujących się w pobliżu fabryk. Przypomnieć należy, iż przed paru dniami zamknięto kilkadziesiąt szynków w Leningradzie.

ARESZTOWANIE ŻONY ŁUNACZARSKIEGO. Prasa francuska podaje, iż aresztowana została w Moskwie pani Łunaczarska, żona jednego ze starszych działaczy bolszewickich, byłego długoletniego komisarza oświaty.

NAD WYBRZEŻEM ATLANTYKU OD POŁUDNIOWEJ KAROLINY AŻ DO MAINE, PRZESZŁY GWAŁTOWNE BURZE, połączone z ulewnymi deszczami. Wyrządzone szkody są znaczne. W okolicy Marylandu zostało szereg miejscowości zalanych przez wodę.

ULEWNE DESZCZE NA WĘGRZECH. W ciągu ostatnich dni wyrządziły niezwykle ulewne deszcze znaczne szkody w północno-wschodnich obszarach Węgier. Rzeka Bajo wystąpiła w tej miejscowości. Na pomoc wysłano oddziały saperów. Wezbrana woda uniosła całe stara bydła.

Nowiny katolickie

STAN ZDROWIA OJCA ŚW.

Katolicka ajencja C. P. tak ocenia stan zdrowia Ojca św. po powrocie z Castel Gandolfo: — Papież postarzał się widocznie od Wielkiej Nocy. Przede wszystkim mocno zeszczupłał, a jego twarz jest poprzecinana głębokimi zmarszczkami. Jego ręce drżą, gdy je podnosi n. p. do udzielenia błogosławieństwa. Papież już nie klęka podczas obrzędów kościelnych, tylko schyla się nisko w otwartym klęczniku.

Nie oznacza to jednak pogorszenia się stanu zdrowia Ojca św. Jeśli się zważy, że cierpi na podwójną chorobę, z których skleroza postępuje coraz bardziej, można powiedzieć, że Jego stan zdrowia jest względnie dobry. Lekarz Ojca św., prof. Milani, tak urządził Jego zajęcia, by Ojciec św. miał przynajmniej jeden dzień w tygodniu wolny od wszelkich urzędowych zajęć.

250 TYS. FUNTÓW NA UNIWERSYTET.

Minister prowincji Montreal (Kanada), Duplessis, oświadczył, że katolicki uniwersytet będzie otrzymywał co roku 250 tys. funtów na swoje wydatki. Rząd również zatroszczy się o budynki uniwersyteckie.

Z czerwonego piekła

200 CUDZOZIEMCÓW BEZBOŻNIKÓW NA UROCZYSTOŚCIACH BOLSZEWICKICH W MOSKWIE.

Z Rygi donoszą, że na uroczystości związane z 20 rocznicą istnienia Sowietów przybyło do Moskwy 200 cudzoziemców, delegatów kół bezbożniczych w różnych krajach. Podczas uroczystego przyjęcia propagandową mowę wygłosił Jarosławski, szef ruchu bezbożniczego w Bolszewii. W duchu bolszewickim przemawiali również różni delegaci zagraniczni.

ZAMORDOWANIE BISKUPA PRAWOSŁ.

W Swierdłowsku na Uralu zamordowano biskupa prawosławnego Makarego Desnickiego. Morderstwa dokonał na ulicy bezbożnik. Zgon biskupa otoczono tajemnicą, a zwłoki jego pochowano w nocy. Morderca zeznał przed władzami, że zamordował biskupa, gdyż „występował przeciw państwu".

Pod znakiem swastyki

ROZWIĄZYWANIE KATOL. STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY.

W III Rzeszy nastąpiły ostatnio wydarzenia, które trzeba uznać za dalszy objaw prześladowania katolicyzmu... I tak władze administracyjne rozwiązały dwa najsilniejsze związki katolickiej młodzieży, mianowicie w diecezji Paderbarn i Münster. Zrobiono to w nadziei, że skutkiem zniknięcia tych związków, których składki dostarczały największej środków utrzymania centrali stowarzyszeń młodzieży katolickiej w Düsseldorfie, centrala ta teraz upadnie. Jest to jednak nowe pogwałcenie konkordatu, który gwarantuje rozwój katolickich stowarzyszeń, m. in. młodzieży.

WALKA Z ORGANIZACJĄ KATOLICKICH CZELADNIKÓW.

Jedną z najsilniejszych organizacyj katolickich w Niemczech są t. zw. „Gesellenvereine" (związki czeladników) założone w połowie 19 w. przez wielkiego kapłana, Ks. Kolpinga, który jako czeladnik szewski zaznał niedoli czeladniczej i po tym jako ksiądz stworzył dla ochrony czeladników olbrzymią organizację, wyposażoną bogato w domy, sale, biblioteki i t. p. Jej centrala zajmuje w Kolonii wielką insulę domów.. Obecnie rząd III Rzeszy chce i tę organizację zniszczyć. Rozwiązano związek Kolpinga w Osnabrück z powodu, że skupia „wrogów państwa". Ten zarzut udawadnia policja w ten sposób, że na zebraniu związku w obecności 500 członków powiedziano: „Jest dla nas zaszczytem, że nas nazywają — czarnymi" (takie miano hitlerowcy dają katolikom)... „Jesteśmy czarnymi i chcemy nimi zostać". Te słowa zakwalifikowała policja jako „wrogie dla państwa". Niesłychane, ale — prawdziwe.

LIKWIDACJA SZKÓŁ WYZNANIOWYCH.

Na terenie Rzeszy likwiduje się konsekwentnie szkoły wyznaniowe, tak katolickie, jak protestanckie. Zamienia się je na „szkoły wspólne" (mieszane), „Gemeinschaftsschulen", i do tych szkół wprowadza się wykład hitlerowskiej „religii" w miejsce wykładu katolickiej, względnie protestanckiej religii... Na terenie Bawarii prawie w 100 procentach uporano się z katolickimi szkołami. Teraz wzięto się do protestanckich. Ostatnio zniesiono 1330 szkół wyznaniowych protestanckich na tym terenie.

Osiem ofiar katastrofy samochodowej

Na szosie Kraków—Proszowice w pobliżu wsi Pietrzejowice pow. miechowskiego wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód prowadzony przez St. Chudzika z Krakowa najechał na słup telegraficzy. Wskutek zderzenia słup się złamał a samochód wraz z pasażerami runął do rowu, przewracając się do góry kołami. **Śmierć poniósł na miejscu pomocnik kierowcy J. Gogulski z Krakowa.** Cięższe lub lżejsze obrażenia odnieśli kierowca Chudzik oraz wszyscy prawie pasażerowie. Przyczyna katastrofy nie została na razie wyjaśniona. Kierowcę aresztowano.

—o—

NIE CZEPIAĆ SIĘ SAMOCHODÓW! Do szpitala miechowskiego przywieziony został Klemens Czop, mieszkaniec wsi Wiktorówka (miechowskie), który uczepiwszy się przejeżdżającego samochodu w pewnym momencie stracił przytomność i upadł na jezdnię Wskutek upadku doznał on ciężkich obrażeń głowy i twarzy.

Niemcom grozi brak nabiału
na skutek zarazy bydła

Rozpowszechnianie się zarazy racic i pyska przybrało w Niemczech niezwykle poważne rozmiary, budząc niepokój wśród rolników. Od kilku dni sfery kierownicze stanu żywicielskiego przy współudziale uczonych zastanawiają się nad środkami zapobiegawczymi. Zaraza ta, idąc z zachodu, przekroczyła już Ren i dała się we znaki w Niemczech północno-zachodnich. Wydano szereg zarządzeń, **mających chronić bydło, aż do zakazu tłumnych zgromadzeń i procesyj we wsiach objętych tą epidemią.** Dalsze rozpowszechnianie się zarazy **grozi możliwością braku mleka, masła i tłuszczów.** — W kołach kompetentnych wskazują na konieczność międzynarodowego zwalczania tej klęski. W związku z zarazą odłożony będzie podobno na czas nieokreślony tradycyjny zjazd stanu żywicielskiego w Goslarze, który odbyć się miał w końcu miesiąca.

—o—

Bolszewicki obchód w Bratislawie

Z okazji 20-lecia rewolucji bolszewickiej w teatrze w Bratislawie odbyło się przedstawienie, na którym wystawiono sztukę Gorkiego „Wasia Żeleznowa". Publiczności zjawiło się bardzo mało. — Powszechną uwagę zwracała **obecność licznych agentów policji, których zmobilizowano w obawie demonstracji.** Przed przedstawieniem wygłosił **przemówienie jeden z działaczy komunistycznych, który wychwalał stosunki, panujące w Sowietach. Po jego przemówieniu nieznani sprawcy wpuścili na salę kilka wróbli, co wywołało powszechne zamieszanie.**

Podziemna działalność kominternu
we Francji

Paryski „Le Jour" kontynuując rewelacje na temat podziemnej roboty kominternu **za granicą**, podaje, iż **„Gogubez"** (dawna GPU) utrzymuje we Francji 12 tajnych ekspozytur z tego 3 w **Paryżu, 7 na prowincji, jedną w koloniach i jeden oddział specjalny**, dzielący się na dwie grupy, dla metropolii i kolonij. Wszystkie niewykryte zbrodnie bolszewików, jak porwanie generałów Kutjepowa i Millera, czy też zamachy bombowe są dziełem agentów Gogubezu, którzy mogą też w nagłych wypadkach korzystać z pomocy członków komunistycznej partii francuskiej. Dziennik podaje przy tym szereg interesujących szczegółów na temat 2 filarów zagranicznych roboty kominternu, niejakiego **Jarosławskiego i Żeleńskiego**, którzy swego czasu kierowali zamachami terorystycznymi na Bałkanach. Jarosławski, który chciał wycofać się z akcji terorystycznej, został zabity w Niemczech przez agentów G. P. U. Żeleński został wysłany w roku 1927 do Francji pod fałszywym paszportem Bernsteina, lecz aresztowano go za szpiegostwo i osadzono w więzieniu. Po tym słuch o nim zaginął. „Le Jour" sądzi wszakże, że ożywienie akcji terrorystycznej w Paryżu wskazywałoby, że Żeleński działa na tym terenie.

—o—

Syn Żabotyńskiego aresztowany

Według doniesień z Haify, w związku z najnowszymi starciami pomiędzy Arabami i Żydami w Palestynie, miał zostać aresztowany przez policję angielską, syn prezesa organizacji sjonistyczno-rewizjonistycznej. Żabotyńskiego. Według tych samych pogłosek został także aresztowany znany działacz sjonistyczny dr Freulich. Aresztowania przeprowadzono głównie w kolonii żydowskiej obok Tel Avivu. Wszyscy aresztowani przewiezieni zostali do więzienia w miejscowości Acre. Niektórzy z nich mają być deportowani. Ogólna **liczba aresztowanych działaczy żydowskich wynosić ma 40 osób.**

Pielgrzymki muszą mieć aprobatę władz kościelnych

Celem zapewnienia pielgrzymkom właściwej powagi Komisja Prawna Episkopatu Polski uchwaliła w swoim czasie obszerną instrukcję pielgrzymkową, zawierającą podstawowe przepisy, kto w jakich warunkach ma prawo organizować pielgrzymki. Według tychże instrukcyj pielgrzymki są aktem religijnym i podlegają władzy Kościoła. Na urządzenie pielgrzymki potrzeba uprzedniego zezwolenia władzy duchownej, bez tego zezwolenia pielgrzymki ani ogłaszać, ani prowadzić nie wolno. — Zezwolenia na pielgrzymki zagraniczne udziela Komisja Prawna Episkopatu Polski, na pielgrzymki krajowe Biskupi-Ordynariusze diecezji. Zdarzyło się ostatnio, że jedno z biur podróży ogłosiło pielgrzymkę do Rzymu bez uczynienia zadość warunkom wymaganym, a tym samym użyło bezprawnie nazwy „pielgrzymka" dla organizowanej przez siebie wycieczki turystycznej do Italii.

Dokoła „Polski C"

C. O. P. w świetle krytyki

Wspominaliśmy już o tym, z jakim entuzjazmem pisali o Centralnym Okręgu Przemysłowym uczestnicy „ministerialnej" wycieczki. Nie ulega wątpliwości, że źródłem tego entuzjazmu nie była... gościnność gospodarzy, lecz zachwyt dla tego, co już zostało zrobione i dla planów, które mają być w najbliższych dniach wykonane w „Polsce C". Entuzjazm, wierzymy w to, musiał wynikać z głębokiego przekonania o doniosłej roli, jaką ma odegrać Centralny Okręg Przemysłowy w rozwoju gospodarczym i politycznym naszego państwa.

KRYTYKA C. O. P.

Gdy entuzjaści „wypisali się", rozpoczęła się nowa seria artykułów, ale już pisanych przez ludzi „wyrachowanych", którzy zaczęli **entuzjastów oblewać zimną wodą.** Nie negując zasadniczo potrzeby budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, choćby dla zasadniczego powodu, że tego wymaga obronność kraju, — wysunęli krytycy szereg zastrzeżeń pod adresem inicjatywy rządowej. Gnębi ich przede wszystkim obawa przesadnej etatyzacji i utrudnianie przez rząd prywatnemu przemysłowi usadowiania się w „Polsce C". Dalej, daje się do zrozumienia, że projekt C. O. P. jest inicjatywą „wojskową", a przecież cele gospodarki wojskowej (wojennej) i jej charakter są tak różne od gospodarki prywatnej... Inni znowu mają w ogóle wątpliwości co do losów C. O. P., gdyż obecnie wydaje się pieniądze publiczne, których może zabraknąć, a prywatnych kapitałów jest w Polsce mało — tak więc rozbudowa Centralnego Okręgu Przemysłowego może stanąć na martwym punkcie...

Poza tymi czarnymi lub niejasnymi horoskopami nie brak praktycznych rad i wskazówek.

INICJATYWA WOJSKOWA.

Dawaliśmy już niejednokrotnie temu wyraz, **iż budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego uważamy za bardzo szczęśliwy pomysł, za bardzo dobrą i zdrową inicjatywę.** Nie tylko z punktu widzenia obronności kraju. Bo w tym względzie nikt żadnych wątpliwości nie wysuwa... **Budowę C. O. P. uważamy za inicjatywę zdrową również z punktu widzenia rozwoju całego naszego gospodarstwa narodowego. Traktujemy ją jako bardzo poważną próbę wyciągnięcia Polski z marazmu i zastoju gospodarczego.** Położenie terenów (w centrum kraju) oraz pewne, w niektórych dziedzinach nawet dość dobre warunki materialne, o czym pisaliśmy już, utwierdzają nas w przekonaniu, że wybór terenów pod okręg przemysłowy został dokonany i z punktu widzenia gospodarczego — trafnie.

A któż wątpi w konieczność rozbudowy przemysłu w Polsce? Przecież dziś, kiedy się ugruntowało przekonanie, że wieś sama, nie zdoła pochłonąć nadmiaru ludności, że odpływ tej ludności do przemysłu i handlu jest palącą koniecznością chwili, skoro również ugruntowało się przekonanie, że możliwości naszego rynku wewnętrznego są olbrzymie, trzeba tylko stworzyć dla niej warunki przez umożliwienie szerokim masom zaspokojenia jej potrzeb — **wątpliwości co do konieczności rozbudowy przemysłu w naszym kraju, i to na poważną skalę, nie może być żadnych.** Wprost przeciwnie! Musimy w sposób zdecydowany to nasze życie gospodarcze przekształcać. Nie zdawać się tylko na to, co zostanie zrobione przez wyłączną inicjatywę jednostek kierujących się instynktem interesu.

Pisząc to, nie mamy zamiaru przeczyć wartości tego „instynktu". W dzisiejszych jednak warunkach, w czasach niezmiernie skomplikowanych procesów gospodarczych, w czasach wiary w zbiorową siłę i wolę skonsolidowanego narodu, **Polska nie może całej nadziei na rozbudowę życia gospodarczego pokładać w inicjatywie prywatnej.** U nas byłoby to tym bardziej niemożliwe, **że nasz przemysł prywatny prawdziwie polski jest bardzo słaby. Tylko więc planowa akcja państwa, w połączeniu z inicjatywą prywatną, mogą dokonać dzieła całkowitej przebudowy gospodarczej kraju, połączonej z jego uprzemysłowieniem.**

W tych warunkach, jeśli nawet C. O. P. jest inicjatywą „wojskową", to inicjatywa ta stać się musi własnością całego narodu.

ZGRZYTY.

Cały problem sprowadza się więc do konieczności harmonijnej współpracy między państwem a inicjatywą prywatną. I tu jesteśmy świadkami stałych zgrzytów. Nawet na tle budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego... Państwo skarży się na przemysł prywatny, na jego opieszałość, brak inicjatywy i ryzyka; przemysł prywatny zaś czyni zarzuty państwu, że ogranicza jego możliwości w C. O. P.

Nie ma recepty na idealne rozwiązanie powyższego zagadnienia. Wydaje się nam, że przy dobrej woli obydwu stron zgrzyty mogą zniknąć. Wystarczy, gdy przemysł prywatny wykaże większe zdecydowanie w inwestowaniu swych kapitałów w C. O. P., gdy przestanie traktować te inwestycje jako postępy etatyzmu. Państwo zaś, jeśli będzie tamowało swoje — dziś ostro się rysujące — zapędy etatystyczne, a ograniczy się tylko do inwestycyj we własnym zakresie koniecznych, jeśli będzie jako inicjator C. O. P. zachęcało przedsiębiorstwa prywatne do inwestowania kapitałów, udzielać wskazówek, organizować akcję kredytową itp.

Chodzi tu naturalnie nie tylko o przemysł ciężki, ale i o drobne oraz średnie warsztaty przemysłowe i handlowe.

C. O. P. NIE WYSTARCZA

Prof. Rybarski, pisząc o C. O. P. zwraca uwagę, że nie można całej swej uwagi na nim skupiać, że budując Centralny Okręg Przemysłowy, trzeba mieć jednocześnie na uwadze podniesienie całego gospodarstwa narodowego. Uwaga najzupełniej słuszna. Pisząc o preliminarzu budżetowym wspomnieliśmy, **iż C. O. P. uważamy za pewien nowy przejaw aktywizacji naszego życia gospodarczego.** Bo C. O. P. nie wyczerpuje programu gospodarczego. Naród czeka na inicjatywę, która by w konsekwencji doprowadziła do wydatnego wzmożenia produkcji zaspakajającej potrzeby szerokich mas społeczeństwa i uporządkowania strony techniczno-organizacyjnej naszego gospodarstwa.

K. T.

Bzdury o nowym „przewrocie" w Polsce

Dziennik Poznański" pisze:

„W dwóch ostatnich dniach prasa zagraniczna trąbiła bzdury o zbliżającym się przewrocie w Polsce. Każdego Polaka za granicą zasypują niespokojnymi pytaniami o naszej sytuacji wewnętrznej. Pewno, że działa tu wroga nam propaganda, ale równie pewne, że sami dajemy zbyt wiele powodów do wycierania sobie obcych ust dobrym imieniem naszego kraju".

Bojkotowane zasługi

W związku z niedawnym świętem Niepodległości wywiązała się polemika między „Gazetą Polską" a „Kurierem Warsz." o tych, którzy Niepodległość stworzyli. „Gazeta Polska" uznaje tylko zasługi wojenne, i to tylko jednego obozu, legionowego. Jest to partykularyzm, — odpowiada „Kurier Warszawski". Bo byli wielcy patrioci z innego obozu, którzy w tej dziedzinie położyli historyczne zasługi.

„O jednym z wielkich patriotów — pisze „Kurier Warsz." — mówi się w tych kołach, tylko i jedynie to, iż był „genialnym artystą". To **Paderewski.** Nic o tym, że okazał się w Ameryce utalentowanym i niestrudzonym dyplomatą. Nic o tym, że w Paryżu jego dyplomatyczna praca wydała znakomite owoce. Nic o tym, że w dramatycznym styczniu 1919 r. dał Polsce hasło do koncentracji politycznej i umiejętnie przyczynił się do politycznego uspokojenia umysłów.

O innym wielkim patriocie mówi się w tych kołach, i to przy świeżej tak niepospolitej okazji rocznicowej, że to człowiek, który chciał jak najdłużej, tj. do chwili utworzenia regularnego wojska polskiego, utrzymać w Polsce niemiecką okupację wojskową. To **Dmowski.** O Dmowskim, który w ciągu lat 1914—1919 rozwijał niezwykle płodną działalność dyplomatyczną na rzecz wskrzeszenia silnego państwa polskiego, wie się tam tyle tylko, że on w r. 1918 zdradził się z obawą najazdu bolszewickiego na Polskę.

Prawda, ani Paderewski, ani Dmowski „nie oddali krwi swej i życia w boju o Polskę". Ale cóż mówicie o **jenerale Hallerze?** Był on przecież w szeregach wojennych, krew przelewał i ryzykował własne życie. A jak to się pisze u was o nim teraz, kiedy polityka zaślepia wasz wzrok aż do kalectwa?

Moglibyśmy i nawet powinniśmy przedłużyć dziś tę listę znakomitych patriotów, o których nic nie chce wiedzieć p. Miedziński, podobnie jak nie chcą wiedzieć jego przyjaciele polityczni. Lecz czyż czytelnikom są obce szczegóły tego pospornego ultra-partyjnictwa polskiego?

Oddać sprawiedliwość przeciwnikowi politycznemu... Ależ wszystko inne byłoby znośniejsze dla ultrasów partyjnych!"

Stanowisko „Gazety Polskiej" jest znamienne w okresie „konsolidowania" narodu ponad dotychczasową „linią podziału".

Nie tylko „Płomyk"

„A. B. C." cytuje artykuły z jednego z wydawnictw Z. N. P., „Teatr w szkole". I tak p. Wellerżanka w 1935 r. w styczniu pisała:

„Z jednej strony teatr winien mieć na celu wychowanie wyłącznie artystyczne, z drugiej zaś wychowywać przyszłych budowniczych socjalizmu".

Felietonistce — dodaje „A. B. C." — zaimponował najwidoczniej fakt, że w Sowietach ogłoszono teatr jako jedną z form udziału dzieci w socjalistycznym budownictwie".

Z. Jabłońkówna akcentuje służbę teatru w „ruchu pionierskim" międzynarodowego kierunku klasowego(!) (1935 styczeń). Opowiada istne cuda o „Bolszewickim, czerwonym nowym radosnym świecie", a po tym bzeceremonialnie wzdycha: „A gdyby tak u nas..."

Więc nie tylko „Płomyk" ma zawieszony zarząd Z. N. P. na sumieniu...

Przegląd prasy

Audiencja P. P. S. na Zamku „zwrotem na lewo"?

Sensacją dnia jest oczywiście audiencja PPS. na Zamku. „Robotnik" podał dokładnie tylko przebieg audiencji. Drugi organ P. P. S., „Dziennik Ludowy" zaopatrzył opis komentarzem, który został skonfiskowany, ponieważ — brzmi komunikat P. A. T. —

„mógłby być interpretowany jako zajęcie pozytywnego stanowiska przez p. Prezydenta wobec memoriału. Ponieważ tego rodzaju wiadomość nie odpowiada przebiegowi posłuchania, dodatek skonfiskowano".

Konfiskacie uległo również „A. B. C.". „Czas" zaś pisze:

„W kołach politycznych audiencja uznana została za ewenement dużego znaczenia politycznego. Komentują ją jako pewien **gest, skierowany pod adresem kół lewicowych.** Jak twierdzą nie którzy, na dojście do skutku audiencji, wpłynąć miały w dużej mierze nastroje, panujące w kołach legionowych, a których znamiennym wyrazem stał się zjazd peowiacko-legionowy we Lwowie. Niektórzy są zdania, **iż stoimy wobec pewnego zwrotu na lewo".**

„Cokolwiek — oświadcza „Goniec Warsz." — można sądzić o tych prądach, przenikających coraz silniej koła polityczne, nawet oficjalne — nie ulega żadnej kwestii, że stoimy wobec dużych przemian politycznych w naszym życiu wewnętrznym".

Partie pozostały

„Warszawski Dziennik Narodowy" rozważa sprawę audiencji P. P. S. na tle dotychczasowej walki z „partyjnictwem"... Są dowody, że ta walka nie dała rezultatów, a partie nie dały się zniszczyć. Świadczy o tym — tworzenie klubu O. Z. N. w Sejmie, wreszcie audiencja P. P. S. na Zamku.

„Nie zamierzamy na razie — oświadcza organ Stron. Narodowego" — zastanawiać się nad tym, jak należy interpretować to wydarzenie. Zbyt poważnie traktujemy sprawy publiczne i instytucje państwowe, byśmy — nie posiadając należytego materiału faktycznego, stawiali hipotezy i robili przypuszczenia.

Jeśliśmy sobie pozwolili na przypomnienie pewnych faktów z przeszłości, to tylko dlatego, że audiencja sobotnia nabiera wyrazu plastyki dopiero na tle dziejów ostatnich lat kilkunastu.

Bo tylko w związku z tymi dziejami widać dokładnie, że zaszło coś nowego, coś, co na tle życia naszego w ubiegłym trzynastoleciu nabiera szczególnego wyrazu i może być nazwane znamiennym wydarzeniem politycznym".

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Dwugłosy o totaliźmie

Totalizm, jak uprzykrzona mucha, krąży w powietrzu, a dyskusje na temat złych i dobrych stron totalizmu toczą się bez końca. Entuzjastami totalizmu są pisma: tygodnik „Falanga“, miesięcznik „Pro Christo“, mies. „Młoda Polska“ (O. Z. N.), a tygodnik „Prosto z mostu“ także właściwie trzeba uznać za sympatyka totalizmu. Niektóre z wymienionych pism wytaczają na rzecz totalizmu argument, jakoby katolikowi wolno było być totalistą, bo Kościół totalizmu nie potępił. Już pisaliśmy, że ten artykuł nic nie warta. Kościół nie wydaje teoretycznych sądów o formach rządzenia (monarchia, republika, demokracja, totalizm), a sądzi tylko ich treść ideologiczną. Dlatego totalizm sądzić winniśmy według treści, którą przedstawia dziś. Jest to komunizm i hitleryzm.

KS. PRYMAS O PRAWACH JEDNOSTKI.

Totalizm zmierza do bezwzględnego podporządkowania jednostki kolektywowi. Dlatego słusznie K. A. P. przypomina, co w tej sprawie pisał Ks. Prymas Hlond w swym głębokim liście pasterskim o „chrześcijańskich zasadach życia państwowego“.

„Jednostka ludzka — pisze. Ks Prymas — istniała wpierw niż Państwo i posiada swe przyrodzone prawa. Nie wolno jej w organizmie państwowym przekreślać, bo Państwo nie jest celem dla siebie, ani nie jest celem człowieka, ale celem i przeznaczeniem Państwa jest dobro jednostek, czyli państwo jest dla obywateli, a nie obywatele dla Państwa. Wyższość zatem Państwa nad obywatelem ma swe granice tam, gdzie się kończą istotne potrzeby Państwa i konieczności dobra ogólnego.

Nie można więc z prawem przyrodzonym pogodzić pewnych współczesnych dążeń do zupełnego podporządkowania obywateli celom państwowym, do wyznaczenia obywatelom jakiejś służebnej roli i do rozciągania zwierzchnictwa państwowego na wszystkie dziedziny życia. Regulowanie każdego ruchu obywateli, wtłaczanie w przepisy państwowe każdego ich czynu, mechanizowanie obywateli w jakiejś globalnej i bezimiennej masie jest sprzeczne z godnością człowieka i z interesem Państwa, bo zabija w obywatelach zdrowe poczucie państwowe. Klęską dla idei państwowej musi się skończyć sprowadzanie obywatela do biernego świadka życia państwowego, do płatnika, nie mającego wglądu w to, co się z groszem publicznym dzieje, do niewolnika, zaprzęgniętego przymusowo do państwowego rydwana. Daleko gorzej, jeżeli Państwo nakłada obywatelom nieznośne ciężary, jeżeli się do nich wrogo odnosi, jeżeli im przekonania narzuca, jeżeli w dziedzinę wierzeń religijnych wkracza i sumieniom gwałt zadaje. Zbrodnią jest używać obywateli, ich mienia i życia jako tworzywa doświadczalnego do niepotrzebnych eksperymentów ustrojowych, co jest tym potworniejsze, jeśli chodzi o chęć urzeczywistnienia mrzonek doktrynerskich lub form życiowych, szkodliwych dla ogółu, przeciwnych naturze ludzkiej i prawu bożemu, jak się to najjaskrawiej dzieje w bolszewii.

Państwo w pojęciu chrześcijańskim nie powstaje na grobach jednostek, lecz składa się z żywych świadomych obywateli, jako społeczność, która się swym członkom nie przeciwstawia, ale dla ich dobra istnieje. Nie jest ono zatem antytezą jednostki, lecz uzupełnieniem jej prywatnego bytu, bo jakkolwiek przynależność do Państwa powoduje pewne umniejszenie swobody osobistej i nakłada pewne obowiązki, daje jednak obywatelowi takie możności rozwoju i zapewnia mu takie korzyści, jakie poza Państwem nie byłyby do osiągnięcia“.

GRANICE PRZYMUSU.

Obok pochłaniania jednostek jest jeszcze jedna cecha charakterystyczna dla wszystkich ustrojów totalnych. Jest nią ślepa wiara w gwałt i przymus... Przymus stanowi prawo państwa. Ale ma swoje granice. Głębokie uwagi na ten temat snuje w „Kulturze“ dr A. Niesiołowski, który m. in. pisze:

„Pod „totalizmem“ rozumiemy prąd ideologiczny, zmierzający do uporządkowania według jednolitej zasady całej rzeczywistości politycznej, gospodarczej, społecznej, religijnej i kulturalnej przez państwo, rządzone przez monopartię, opierającą się na autorytecie wszechwładnego (de facto, a może i de iure) „Wodza“, posługującą się przymusem i zmierzającą do wychowania jednolitego typu człowieka, zgodnego z wzorem, wyznawanym przez daną ideologię.

Przymus byłby zbyteczny, gdyby wszyscy ludzie znali swe obowiązki i je dobrowolnie wykonywali. W rzeczywistości są jednak już dziś poziomy życia, gdzie się go prawie nie stosuje. Ponieważ jednak ludzie są niedoskonali, więc zrezygnować z przymusu nie można. Przynajmniej nie od razu. Jest jednak faktem, że im więcej przymusu w jakimś społeczeństwie się stosuje, tym więcej go potrzeba. I dziwna rzecz: w społeczeństwach, które są oparte na przymusie, jak szczególnie Rosja Sowiecka, ładu jest najmniej, a w społeczeństwach, gdzie nie znają prawie zakazów, jest go najwięcej (Anglia). Człowieka można jednak wychować do wolności. To samo widzimy u dzieci: najcenniejsze charaktery to te, które nie znoszą przymusu, a wszystko można z nimi osiągnąć, apelując do ich dobrej woli. Najlepszym żołnierzem jest również zawsze ochotnik.

Okazuje się więc, że nawet pożądane czynności można uzyskać bez przymusu. Jego stosowanie jest zawsze tylko testimonium paupertatis.

A teraz jak z wierzeniami, które nasi totaliści chcą narzucać przemocą?

By to zrozumieć, zapytajmy się, jaki jest mechanizm skuteczności przymusu? Jest on bardzo prosty: człowiek spełnia daną czynność, by uniknąć większego zła, którym będzie działanie grożących sankcyj. Gdy jednak sankcje nie grożą, co wtedy? Rzecz oczywista, że wtedy nikt nie przyjmie czegoś, co mu nie odpowiada. „Myśli są wolne od cła“, mawiał Fryderyk Wielki. Dzisiejsi totaliści chcieliby je najchętniej prześwietlać jakimś specjalnym Roentgenem. Na szczęście jeszcze takiego aparatu nie wynaleziono. Przekonań jeszcze nie można kontrolować. Chyba ich wypowiedzenia. Lecz ludzie potrafią się zamykać w sobie i tłumić objawy buntu, który tym głębiej duszę przeżera. Przypomnijmy sobie żydów hiszpańskich, którzy przez szereg pokoleń zachowali potajemnie swą religię, by później, po wiekach, już za naszych dni, zemścić się straszliwie za wiekowy ucisk. Wymusić można tylko zewnętrzne czyny. Sumienie jest niedostępne dla przemocy. Czy może zaś mieć wartość to, co człowiek robi wbrew sumieniu, tylko dla uniknięcia gorszych następstw“.

Migawki

Chłop i poeta

Jest kompozycja muzyczna Suppego p. t.: „Chłop i poeta“... O ile ją dobrze rozumiem, to opowiada o przemianie duchowej chłopa pod wpływem Sztuki. Chłop z początku reaguje na Sztukę, prostackimi odruchami. Zwolna jednak ulega coraz bardziej wpływowi poezji, „kulturalnieje“, „cywilizuje się“.

Tę uwerturę przypomniała mi polemika p. J. Tuwima z recenzentami jego sztuk, zamieszczona w „Wiadomościach Literackich“. Przypomniała ją mi zaś prawem kontrastu... W kompozycji muzycznej Suppego, chłop pod wpływem Sztuki kulturalnieje, — z Tuwimem zaś dzieje się coś wręcz przeciwnego; poeta chłopieje. Chłop w kompozycji muzycznej Suppego ulega czarowi poezji i utwór kończy się lekkim walczykiem, — a zaś poeta „Wiadomości Literackich“ kończy swoją odpowiedź takim kopniakiem, danym drugiemu poecie, młodzieńcowi, który pod pseudonimem: „Jan Chmurek“ — ośmielił się skrytykować Tuwima:

„W ciągu dwudziestu lat „biernej praktyki“ — pisze p. Tuwim — przyzwyczaiłem się wprawdzie do czytania o sobie i swej działalności pisarskiej różnych brudów i kłamstw, ale p. Chmurek pobił wszystkie rekordy. Takie rzeczy wypisywały dotychczas wypędki ze szkół poprawczych na parkanach, otaczających domy publiczne na peryferiach, maczając patyk w łajnie“.

Z Tuwima wylazło — szydło. Umaczane w — czym? Lepiej nie mówmy. Dość, że wylazło... Odbył się odwrotny proces, niż w kompozycji: „Chłop i poeta“... *BAYARD.*

Kronika kulturalna

UROCZYSTA PREMIERA „HARNASI“ SZYMANOWSKIEGO W HAMBURGU.

Zapowiedziana i przygotowywana od dawna premiera baletu Karola Szymanowskiego „Harnasie“ odbyła się uroczyście w dniu wczorajszym w państwowej operze w Hamburgu. Uroczyste przedstawienie zaszczycili swoją obecnością p. ambasador R. P. w Berlinie Lipski, senatorowie hamburscy, przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i partyjnych w Hamburgu, konsul generalny R. P. w Hamburgu oraz szereg gości z Polski ze świata literackiego i muzycznego.

Premiera „Harnasi“ w Hamburgu przybrała charakter święta muzyki polskiej. Wzbudziła ona nadzwyczaj wielkie zainteresowanie, czego dowodem był liczny zjazd przedstawicieli prasy z całych Niemiec i kilku intendentów oper niemieckich, znających historię sukcesu „Halki“ i pragnących zaznajomić się z walorami nowoczesnej muzyki polskiej.

Efekt, jaki wywołał Szymanowskiego balet łącznie z jego dekoracjami i wystawą jest bezprzecznie wielki. Kierownictwo muzyczne objął kapelmistrz opery dr Schmidt-Isserscedt, który w swoim czasie dyrygował „Halką“. Stronę choreograficzną opracowała p. Swedlund, która studiowała muzykę i tańce polskie w czasie pobytu w Polsce.

Łącznie z „Harnasiami“ wystawiono operę młodego kompozytora niemieckiego Winfrida Zillinga „Das Opfer“ ,która w Hamburgu ukazała się po raz pierwszy na scenie. Opera ta ma zupełnie nowy temat, niespotykany dotąd w operach, a mianowicie wyprawę polarną, której członkowie giną w pustyni lodowej. Temat opiera się na motywach ekspedycji polarnej kapitana Scotta do Bieguna Południowego.

Na ucho

„LUDZIE“...

Istnieje kategoria ludzi zawsze niezadowolonych. Gdy np. państwo buduje we własnym zarządzie fabrykę (np. celulozy szlachetnej) ludzie ci krzyczą: **Pozostawić miejsce dla inicjatywy prywatnej!** Gdy zaś państwo zabiera się do inwestycyj z góry deficytowych, ci sami ludzie krzyczą: **Jak śmiecie wydawać pieniądze skarbowe!** Gdyby zaś rząd założył ręce na brzuchu (rządowo-skarbowym brzuchu) ci sami ludzie zaczęliby szaleć, dlaczego rząd **nic nie robi?**

Myślę, że nie zachodzi potrzeba nazwania tych **„ludzi“** koniecznie po imieniu... **Peer.**

Ruch wydawniczy

Nr 47 Myśli Narodowej z 14 listopada 1937 r. zawiera następujące artykuły: **Tadeusz Dworak** „Totalne państwo narodowe“, **Zofia Żółtowska Dąbrowska** „Na manowcach myśli społecznej“, **Tadeusz Mildner** „Polski czyn zbrojny w czasie wojny światowej“ (ciąg dalszy), **Irena Turowska**, „Od imienia do „Żywych słów“, **Zygmunt Wasilewski** „Na widowni“, St. J. „Hiszpania ponura“, Z. W. „Ormianin z Bajrutu“ (recenzja), **Argus** „Nowe problemy“ i inne.

Wiadomości sportowe

Walne zebranie Polskiego Zw. Hokeja na lodzie

WARMIŃSKI KAPITANEM SPORTOWYM W MIEJSCE P. SACHSA.

W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Zw. Hokeja na lodzie, zwołane na skutek ustąpienia prezesa i kilku innych członków zarządu. Po wstępnych formalnościach zabrał głos prezes związku konsul Kurnicki motywując swoją dymisję dysharmonią panującą w łonie zarządu. Przez swoje ustąpienie prezes PZHL pragnął wyjaśnić sytuację i doprowadzić do wyboru nowego zarządu, który by mógł skuteczniej zająć się zorganizowaniem sezonu hokejowego. Po gorącej dyskusji nad szeregiem spraw, będących przyczyną rozdźwięków postanowiono nie wybierać do przyszłego zarządu tych członków, pomiędzy którymi powstały te rozdźwięki. Mimo tego postanowienia w wyborach przeszła jednak część członków z dawnego zarządu, a dla niewybranych członków postanowiono wystosować podziękowanie za dotychczasową pracę.

Na czele nowego zarządu stanął ponownie konsul **Kurnicki**, wiceprezesami zostali: **Glenicki**, **Bucholz** i prof. **Paruszewski**, sekretarzem — **Glinka**, skarbnikiem — **Laskowski**, wreszcie kapitanem związkowym wybrano **Warmińskiego**, znanego hokeistę A. Z. S. (Poznań).

28 listopada rozpoczęcie drużynowych mistrzostw bokserskich Polski

W Poznaniu odbyło się w niedzielę losowanie drużynowych mistrzostw Polski w boksie, 11 mistrzów okręgowych podzielono na 4 grupy, z których zwycięzcy wejdą do finału.

Grupa I: Warta, (drużynowy mistrz Polski), Wisła (mistrz Krakowa), K. S. Zakłady Ostrowieckie (mistrz Lublina). Zwycięzca meczu KSZO i Wisły rozegra spotkanie z Wartą.

Grupa II: Legia (mistrz Warszawy), RKSElekrit (mistrz Wlina), WKS Flota Gdynia (mistrz Pomorza) Zwycięzca meczu Flota—Elektrit gra z Legią.

Grupa III: Ruch (mistrz Śląska), Lechia (mistrz Lwowa), ZSJanowa Dolina (mistrz Wołynia). Zwycięzca meczu ZS Janowa Dol. — Lechia z Ruchem

Grupa IV: HCP (jako druga drużyna Poznania), Geyer (mistrz Łodzi).

Mistrzostwa rozpoczynają się 28 listopada. — W grupie I mecz odbędzie się w Krakowie, w II w Gdyni; w III we Lwowie, w IV, w Poznaniu. Następna kolejka gier odbędzie się w dn. 19 grudnia, zaś finały 2 stycznia.

WARTA PRZEGRYWA W TORUNIU.

W niedzielę poznańska Warta gościła w Toruniu, gdzie rozegrała towarzyski mecz z Gryfem, ulegając mu 2:3.

POLONIA (PRZEMYŚL) MISTRZEM JESIENNYM LWOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ.

Lwowska Liga Okręgowa zakończyła pierwszą rundę swych rozgrywek. Mistrzem jesiennym została **Polonia przemyska z 21 pkt. i 28:17** bramek. 2) Czarni, 3) Ukraina, 4) Resovia, 5) R. K. S. 6) Ognisko, 7) Hasmonea, 8) Lechia, 9) Pogoń (Stryj), 10) Czuwaj, 11) Pogoń I b, 12) Korona, 13) Sokół, 14) Junak.

OSTATNI BIEG ŚW. HUBERTA.

W Krakowie odbył się ostatni **„Bieg myśliwski św. Huberta“**, zorganizowany przez dywizjon artylerii konnej. Trasa wynosząca 8 klm. była niezwykle trudna wskutek opadu śnieżnego i prowadziła na południe od Krakowa przez tereny Zakrzówka. W biegu uczestniczyło 50 jeźdźców.

CRACOVIA ZAGRA JESZCZE Z A. K. S.-em I Z RUCHEM.

Zarząd Cracovii definitywnie zakontraktował dwa mecze towarzyskie z A. K. S. Pierwsze spotkanie odbędzie się w Krakowie 21 bm., a rewanż w Chorzowie 28 bm.

W grudniu rozegra Cracovia towarzyskie spotkania z Ruchem, prawdopodobnie 5 grudnia w Krakowie, 8 grudnia w Wielkich Hajdukach.

OTWARCIE TORU LODOWEGO W KATOWICACH.

Tor łyżwiarski i hokejowy w Katowicach został już otwarty w sobotę. Na torze pojawili się liczni łyżwiarze i hokeiści śląscy, zabierając się z miejsca do treningu. Pierwszymi zawodami hokejowymi będą mecze Cracovii z Dębem, prawdopodobnie w najbliższą sobotę i niedzielę.

O puchar Europy

Węgry — Szwajcaria 2:0 (1:0)

W Budapeszcie odbył się mecz piłkarski o puchar Europy między Węgrami i Szwajcarią. Zwyciężyli Węgrzy, uzyskując dwie bramki ze strzałów Sarossi'ego i Toldi'ego.

—oOo—

KOMU WOLNO NOSIĆ OZNAKĘ P. O. S'a.

Okr. Ośrodek Wych. Fiz. w Krakowie przypomina, że prawo noszenia odznaki P. O. S. wszystkich klas i stopni posiadają tylko te osoby, które odbyły wszystkie przepisane grupy ćwiczeń z pomyślnym wynikiem i posiadają świadectwa względnie zaświadczenia wystawione przez Powiatowe Komendy lub Miejski Komitet WF. w Krakowie. Lotne kontrole będą sprawdzały powyższe zarządzenie.

Gospodarcze odgłosy przewrotu w Brazylii

Nowojorski „Journal of Commerce“ w artykule wstępnym zajmuje się gospodarczą stroną ostatnich wypadków w Brazylii i odgłosami tych wypadków w dziedzinie stosunków gospodarczych Brazylii z zagranicą.

Pismo stwierdza, że moratorium obsługi długów zagranicznych Brazylii wywołuje tym więcej zdziwienia, że ostatnio Brazylia ogłosiła, iż będzie dążyła do przyciągnięcia obcych kapitałów w celu umożliwienia lepszej eksploatacji jej bogactw naturalnych.

Oparty na zasadach wzajemności układ handlowy ze Stanami Zjednoczonymi, stał się w części bezprzedmiotowy, z uwagi na zawarcie brazylijsko - niemieckiego układu clearingowego. Wobec tego pismo wyraża przekonanie, że — z chwilą uporządkowania stosunków wewnętrznych — Brazylia zniesie wynikające z układu z Niemcami dyskryminacyjne zarządzenia wobec eksporterów amerykańskich, i że wznowi ona obsługę swoich długów wobec U. S. A. Dziennik konkluduje, że z chwilą spełnienia tych warunków, kapitały amerykańskie skierują się do Brazylii, oczywiście o ile będą miały gwarancję przeciw wszelkim restrykcjom oraz konfiskatom.

—o—

Zwyżka cen zbóż

W ubiegłym tygodniu zaznaczyła się na wszystkich giełdach krajowych zwyżka ceny zbóż. Jednocześnie zmalały obroty. Trudno dociec, co wpłynęło na zwyżkę cen — może właśnie zmniejszona podaż.

Specjalnie wzmocniła się tendencja na mąkę. Zwyżka cen wynosi na razie od 25 do 50 gr. dla żyta i pszenicy. Ceny owsa są niejednolite i na rynku znać pewną dezorientację. Ciekawe, że również zwyżka dotknęła jęczmień browarniany, którym dotychczas mało się interesowano.

Część prasy doniosła o możliwości importu pszenicy z Rumunii, a to, wyłącznie w celach przemiałowych. Import ten, nawet w tej formie, nie byłby mile widziany, albowiem zawsze zachodzi obawa, że część importowanego zboża zostałaby w kraju, zaciążając na rynku.

—o—

SUCHA ZAPRAWA NARCIARSKA.

Okręgowy Ośrodek Wych. Fiz. w Krakowie organizuje komplety suchej zaprawy narciarskiej na Stadionie Miejskim dla pań i panów członków organizacji p. w., klubów sportowych i niestowarzyszonych. Opłata w wysokości 50 gr od osoby.

Ćwiczenia odbywać się będą od dnia 15. XI. b. r. dla pań: w poniedziałki i piątki od godz. 15.30 do 16.30 — dla panów: wtorki i czwartki od godz. 15.30 do 16.30.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela wszelkich informacji Okr. Ośrodek WF. Zwierzyniecka 26, do dnia 16. XI. br. w godzinach od 10—12.

—O—

Na skutek pomyłki drukarskiej, podaliśmy we wczorajszym numerze, iż Cracovia I b zwyciężyła Wawel 15:1, w meczu piłkarskim. Wynik właściwy brzmiał 5:1.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 15 listopada br. następujące ceny:

ZBOŻA	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	31.00—31.25
Pszenica dworska czerw.	29.00—29.25
Pszenica biała dworska	29.00—29.25
Pszenica zbierana	28.00—28.25
Żyto jednolite dworskie	24.25—24.50
Żyto zbierane	23.75—24.00
Owies jednolity niezadeszcz. dworski	23.00—23.25
Owies zbierany	21.50—21.75
Owies zadeszczony	20.00—20.50
Jęczmień jednolity	21.00—23.00
Jęczmień przemiałowy	19.75—20.00
Jęczmień pastewny	18.50—18.75
PRZETWORY MŁYNARSKIE	
Mąka pszenna	
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	46.00—47.50
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	44.50—45.00
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	41.00—42.00
Mąka pastewna	17.50—18.00
Mąka razowa	33.50—34.50
Mąka żytnia okręgu krakowskiego	
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	34.50—34.75
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.50—33.75
Mąka razowa	27.50—27.75
Mąka żytnia okręgu poznańskiego.	
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	35.00—35.50
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	34.00—84.50

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja niejednolita, podaż i dowozy lokalne bardzo małe.

Radio

„CZAS I GODZINA DOPEŁNIONA“ mówi Konrad, gdy pokonawszy wątpliwości myśli i odwieczny balast bezwładnych haseł, przystępuje do rozprawy z wrogiem narodu — poezją, strażniczką grobów. Ten skrót „Wyzwolin“ ducha Konradowego będzie treścią audycji, którą Rozgłośnia krakowska nada we środę 17 bm. o godz. 18.20—18.50 w ramach audycyj wymiennych ze Lwowa. W roli Konrada wystąpi jej doskonały interpretator Zygmunt Nowakowski.

Słuchowiskiem tym otwiera Rozgłośnia cały cykl audycyj, poświęcony St. Wyspiańskiemu, w związku z 30 rocznicą zgonu. Audycje te nadawane będą w ciągu drugiej połowy listopada, a zakończy je w dniu 26 bm. w rocznicę śmierci, transmisja z krypty zasłużonych na Skałce i wieczór literacki, poświęcony lirykom St. Wyspiańskiego.

KONCERT Z KRAKOWSKIEJ ROZGŁOŚNI. We środę 17 bm. o godz. 20.00 wystąpią przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej pp. Natalia Weissmann-Hublerowa, znana już słuchaczom pianistka, i R. Manne, skrzypek. W programie utwory starych mistrzów rosyjskich kompozytorów z końca XIX w.

—o—

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 17 LISTOPADA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu; i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze; — 15.45 Audycja dla dzieci: — „Hokus-pokus dominikus“; 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Koncert solistów; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 **Wojskowa potęga lotnicza** — odczyt; 17.15 Koncert orkiestry; 17.50 „Kłopoty lokatora“ — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; — 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 **„Na broń“** — recytacja; 19.20 Pieśni lubelskie; 19.35 **Śladami myśli prof. Twardowskiego** — odczyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 **Zapomniane piosenki**; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 **Koncert chopinowski**; 21.50 Piękno mowy polskiej — kwadrans poezji; 22.05 Muzyka taneczna 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Koncert muzyki współczesnej 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 **„Czas jest i godzina dopełniona“**; — słuchowisko; 18.50 Sprawy społecznę; — 18.5 Program na dzień następny; 20.00 Koncert wieczorny; 20.50 „Zagadnienia“; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim 13.55 Muzyka obiadowa z płyt; 14.30 Koncert kameralny; 14.40 Rozstrzygnięcie konkursu filmowego.; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 „Gawęda regionalna“; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Muzyka z płyt; 18.20 „Czas jest i godzina dopełniona“ — akt drugi „Wyzwolenia“; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 Koncert rozrywkowy; w przerwie ok. g. 20.20 Kącik humoru; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, g. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13. 15 Koncert muzyki polskiej; 14.15 Poradnik dla pracowników ciężkiego przemysłu. 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; — 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Porady radiotechniczne; 18.25 Kukiełki Śląskie; 18.45 Przegląd życia gospodarczego Śląska; 18.55 Program na jutro; 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: Godz. 16.00 **Budapeszt „La Traviata“** — opera; 19.25 **Wiedeń „Alceste“** — opera; **19.30 Sztutgart „Holender-tułacz“** — opera; **20.00 Lipsk „Requiem“** — Berlioza; **20.00 Droitwich „Tom Jones“** — opera; **20.05 Bratislava Koncert symfoniczny; 20.30 Królewiec „Orfeusz i Eurydyka“** — opera; **21.10 Kolonia Sonaty; 21.15 Londyn Reg. „Szalone dni“** — komedia.

Kronika krakowska

LISTOPAD

16. Wtorek. Matki Boskiej Ostrobramskiej. Wsch słońca 6:58, zachód 15:43. Długość dnia 8 godz. 45 m.

ŻOŁNIERZE BRONI PANCERNEJ, którzy w niedzielę wieczorem przybyli do Krakowa jako delegaci formacyj pancernych z całej Polski, udali się rano na Wawel i po wysłuchaniu nabożeństwa złożyli hołd w krypcie Srebrnych Dzwonów. Z Wawelu delegacje udały się na Sowiniec.

ZMIANA NA STANOWISKU LEKARZA WIĘZIENNEGO. Dotychczasowy lekarz więzienny w Krakowie dr M. Ciećkiewicz ustąpił ostatnio z zajmowanego stanowiska. Jego następcą zostanie prawdopodobnie dr Kaczyński.

ROZPRAWA ODWOŁAWCZA O NADUŻYCIA W KOPALNIACH JAWORZNICKICH, rozpoczęła się w poniedziałek w sądzie apelacyjnym. Potrwa ona dwa dni. Sprawa dotyczy dwóch urzędników, którzy w ciągu 6 lat sprzedali na własny rachunek 1.000 wagonów węgla, i czterech żydowskich kupców, którzy kradziony węgiel nabywali i sprzedawali.

SAMOBÓJSTWO STARCA. 80-letni emeryt pocztowy Michał Pawłowicz z nieznanego powodu poderżnął sobie w poniedziałek w południe brzytwą gardło w celu samobójczym. Zamachu samobójczego dokonał przy ul. Kościuszki 25. Podeszłego wiekiem samobójcę przewiozło Pogotowie Rat. w stanie ciężkim do szpitala.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Wtorek 16. XI. „Walący się dom“.
TEATR M.: Środa 17. XI. „Walący się dom“.
TEATR M.: Czwartek 18. XI. „Wielka miłość“.

ADRIA: „Czar Cyganerii (Kiepura i Marta Eggert)
APOLLO: Siódme niebo.
BAGATELA: „Broadway Bill“ (Myrna Loy) na scenie rewia „Licytacja świata“.
DOM ŻOŁNIERZA: od 16 do 18 b. m. włącznie „W zamieci żelaza i ognia“.
PROMIEŃ: „Atak o świcie“ (Erol Flym, i Kay Francis).
STELLA: „Otchłań zgrozy“ Orłów.
SZTUKA: „Detektyw z Honolulu“.
UCIECHA: Port Artura (Danielle Darrieux i Adolf Wolbrick).
ŚWIT: „Niedorajda“.
WANDA: „Skłamałam“ W roli gł. Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek i jutro w środę powtórzenie interesującej sztuki Marii Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Walący się dom“. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Nowakowskiego występują: K. Fabisiak (rola główna), Burnatowicz, Macherski, Bednarska, Bielska, Suchecka, Niedziałkowska, Turski i Fuzakowski. — W czwartek świetna komedia Molnara „Wielka miłość“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

„MADAME BUTTERFLY“ Z TEIKO-KIWĄ. Fenomenalna śpiewaczka japońska Teiko-Kiwa wystąpi w krakowskiej operze tylko jeden raz w „Madame Butterfly“ Puccini'ego, w poniedziałek, dnia 22 bm. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

„NIEDORAJDA“ w KINIE „ŚWIT“. Kino „Świt“ wyświetla obecnie nowy film produkcji polskiej pt. „Niedorajda“, nakręcony podług oryginalnego scenariusza dwóch mistrzów humoru Jana Fetke i N. Sądka. W komedii tej, obfitującej w niezwykle zabawne perypetie „niedorajdy“, okraszone żywiołowym humorem, rolę tytułową wykonał najpopularniejszy komik polskiego ekranu, Adolf Dymsza. Obok niego występuje cały szereg świetnych i ulubionych aktorów, tworzących znakomity i zgrany zespół, jak np. R. Radojewska, A. Bogucki, M. Znicz, J. Orwid i inni. Brawurową muzykę napisał W. Wars. Programu dopełniają przebojowe dodatki.

Komis. Szkolna Episkopatu w Krakowie

Na wtorek zwołane zostało do Krakowa posiedzenie Komisji Szkolnej Episkopatu Polski. W posiedzeniu Komisji, które odbędzie się w pałacu arcybiskupim, **wezmą udział: Ks. Metropolita Sapieha, Ks. Biskup Adamski z Katowic, przebywający w Krakowie na kuracji Ks. Biskup Jasiński z Łodzi, Ks. Biskup Lorek z Sandomierza, Ks. Biskup Tomaka z Przemyśla i Ks. Biskup Rospond.**

Poświęcenie kamienia węgielnego

pod kościół w Borku Fałęckim

W niedzielę, 14 b. m. odbyło się w Borku Fałęckim pod Krakowem poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół parafialny. Dokonał go Książę Metropolita Sapieha, który po odprawieniu modłów liturgicznych zwrócił się do licznie zebranych parafian z gorącym przemówieniem, podkreślając rolę kościoła w życiu społecznym i apelując do parafian o gorliwe poparcie budowy kościoła.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego i rozpoczęcie budowy nowego kościoła w Borku jest rezultatem gorliwych zabiegów i prac miejscowego proboszcza, ks. A. Zagrodzkiego. W poświęceniu kamienia węgielnego liczny udział wzięła ludność parafii, okoliczne duchowieństwo miejscowa inteligencja i przedstawiciele władz. M. in. wicestar. Chrapowicki, płk. Pasternak, dyrektor miejscowych zakładów "Solvay" (które do budowy kościoła przyczyniają się tak znacznymi datkami finansowymi, jak dostarczaniem materiałów) p. inż. Wałach, Komitet budowy kościoła z prezesem inż. Wadasem na czele, zarząd gminy z p. mgr. Stef. Śliwińskim i w. in.

Inż. Doboszyński prosi

o wyznaczenie nowego kompletu sędziowskiego

Podane przed dwoma dniami przez prasę krakowską wiadomości o możliwościach odroczenia terminu rozprawy inż. Doboszyńskiego do przyszłej kadencji sądu przysięgłych, a to z powodu przydzielenia sędziego Nowosielskiego do innej rozprawy, której termin koliduje z terminem procesu inż. Doboszyńskiego, dotarły do celi więziennej przywódcy marszu na Myślenice i wywołały u niego żywe zaniepokojenie. Inż. Doboszyński poinformował wczoraj obrońcę swego adw. **Pozowskiego, który odwiedził go w więzieniu, że w związku z tymi niepokojącymi wieściami wniósł do prezydium Sądu Okręgowego podanie z prośbą o wyznaczenie nowego kompletu sądzącego, a to w tym celu, by termin drugiej rozprawy przed ławą przysięgłych został dotrzymany.**

Pogrzeb ś. p. Janiny Kutrzebowej

W poniedziałek na cmentarzu rakowickim odbył się pogrzeb pp. Janiny z Domaszewskich Kutrzebowej, żony profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. rektora U. J., sekretarza gen. Polskiej Akademii Umiejętności. Mszę św. żałobną w kaplicy cmentarnej celebrował **ks. prałat Masny,** a kondukt przy zwłokach odprawił i odprowadził trumnę do grobowca rodzinnego **prof. UJ. Ks. Biskup Godlewski,** przy udziale licznego duchowieństwa, m. in. **ks. Infułata dr Kulinowskiego, prof. U. J. ks. dr Archutowskiego, prof. U. J. ks. dr Wichra dziekana Wydz. Teol., Rektorów Seminariów Duchownych ks. prałata Hanuszka i ks. rektora Czajki, ks. prep. dr Gołąba, ks. dr Machaya, OO. Jezuitów — ks. prez. Kuznowicza i ks. Stan. Bednarskiego, OO. Misjonarzy, OO. Kapucynów i innych.** W pogrzebie wziął udział niemal cały krakowski świat naukowy z prezesem Pol. Akad. Umiejętności Wróblewskim na czele, niezwykle liczne grono profesorów U. J. z Rektorem Szaferem i wielu innych.

Biskup Jasiński na kuracji w Krakowie

W tych dniach Ks. Biskup Jasiński, biskup-ordynariusz łódzki, zakończy pomyślną kurację w szpitalu Ojców Bonifratrów w Krakowie. Ksiądz Biskup niedomagał od pewnego czasu na zdrowiu. Pod opieką specjalistów w szpitalu krakowskim Ksiądz Biskup odzyskał szczęśliwie siły, tak potrzebne do pracy arcypasterskiej na trudnej placówce, jaką jest Łódź.

Uroczysta procesja ku czci św. Jozafata Kuncewicza

W ub. niedzielę w kościele OO. Reformatów w Krakowie obchodzono uroczystość ku czci św. Józafata męczennika biskupa unijnego. W uroczystości tej wzięli również udział greko-katolicy. Z kościoła św. Norberta wyruszyła do kościoła OO. Reformatów, gdzie przechowywane są relikwie św. Józafata, uroczysta procesja ze sztandarami i chorągwiami, oraz feretronami, prowadzona przez ks. proboszcza dra Pawła Chruszcza, **w otoczeniu kleru unijnego.** W czasie nabożeństwa śpiewał chór cerkiewny. — Po nabożeństwie odbyło się ucałowanie relikwii św. Józafata, po czym procesja wróciła do cerkwi. Cała uroczystość niedzielna pozostawiła u wiernych niezatarte wrażenie.

Giełda warszawska

Warszawa, 15. XI. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej:

Dewizy: Belgia 89,95, Gdańsk 100, Holandia 292.55, Kopenhaga 117.80, Londyn 26.38, N. Jork czek 5.28, kabel 5.28 1/8, Oslo 132.60, Paryż 17.90, Praga 18.56, Sztokholm 136.10, Zurych 121.70.

Akcje: Bank Polski 107¾, Węgiel 23¾, Lilpop 51¾, Starachowice 30¾.

Z teatru im. Słowackiego

„Walący się dom“. — Sztuka w trzech aktach Marii Morozowicz-Szczepkowskiej.

Panią Marię Morozowicz-Szczepkowską poznaliśmy już jako autorkę dramatyczną w „Sprawie Moniki“, którą teatr krakowski w ubiegłych latach wystawił. Grany obecnie jej „Walący się dom“ przedstawia dalszy szczebel w rozwoju talentu dramatopisarskiego p. Morozowicz-Szczepkowskiej. Tematem tej sztuki jest kwestia społeczna, mianowicie sprawa ziemiaństwa i parcelacji obszaru dworskiego, którym hrabiowie Rakuscy nie umieją gospodarzyć: z dnia na dzień rozpada się ten majątek i marnieje, a widocznym obrazem tego stanu jest walący się dwór szlachecki. Chodzi tu więc o to, czy ziemię rozparcelować, czy zatrzymać. Wyrazicielem pierwszego kierunku jest teoretyk, profesor Barski, kuzyn Rakuskich, który przyjechał z Paryża jedynie po to, aby tu resztki swojego majątku ziemskiego rozparcelować między chłopów — i to koniecznie między chłopów, gdyż oni jedynie godni są posiadania gruntu — umieją na nim pracować. Sędziwy Rakuski, obywatel ziemski, jest już niedołężny, syn jego, Jan, nie umie być dobrym gospodarzem — ideałem jego jest kobieta, karty i dobry, to znaczy bogaty ożenek. Jedna z córek Rakuskiego przeniosła się już ze wsi do miasta, a druga jest obrazem biernego i bezproduktywnego sentymentalizmu. Na tym więc polu sztuka jest jednostronna, pesymistyczna, malowana szaro na szarym — brak jej typu dzisiejszego ziemianina zdrowego moralnie i gospodarczo dodatniego. Przez taki kontrastowy typ ,sztuka zyskałaby na żywości i wierności obrazu dzisiejszego ziemiaństwa i na dramatycznej sile.

Poza problemem gospodarczo - społecznym przewija się przez ten walący się dom dyskretna nić romansu. Stary Rakuski jest ciężko chory. Rodzina sprowadza mu młodą i piękną pielęgniarkę: dziewczyna dba o starca lepiej niż córka i wybawia go od bliskiej już śmierci: starzec żeni się z nią. To oburzyło rodzinę — po scenie o wysokim napięciu dramatycznym ojciec wraz z młodą żoną opuszcza ten walący się dom, dzieci jego uczynią zapew to samo, a pan Barski wzywa chłopów na parcelację swej ziemi.

Sztuka jest aktualna. Napisana jest dobrze. Posiada problem interesujący i żywy, typy bardzo prawdziwe i plastyczne. Poza pierwszym aktem, który w swojej formie wyłącznie dialogowej jest nieco nużący — daje ten „Walący się dom“ akcję ciekawą, narastającą w dramatycznym napięciu z każdą sceną i pod tym względem najlepszym i najsilniejszym jest akt III. Nasuwają się tu wprawdzie reminiscencje z „Głupiego Jakuba“ Rittnera — jednak to wartości „Walącego się domu“ nie osłabia.

Sztuka została wystawiona i zagrana — doskonale. Ci, którzy mieli sposobność widzieć ją na scenie warszawskiej, zapewniają, że krakowskie przedstawienie przewyższa o wiele tamto. Pan Fabisiak pokazał żywy i dramatyczny typ starego Rakuskiego — typ sknery, tyrana rodziny i samoluba. P. Burnatowicz dał wizerunek mocnego fizycznie, cynicznego młodego hrabiego, któremu temperament i pieniądze otwierają wrota życia: ta rola należy do najlepszych kreacyj znakomitego artysty. Rolę prof. Barskiego zagrał ze spokojem i poczuciem godności p. Macherski. Dużo samoobronnej siły było w grze p. Sucheckiej (Heleny), a rzewnego uczucia i zamyślenia w grze p. Bednarskiej (Ludwika). Równie żywe i plastyczne typy stworzyli pp.: Turski (stary służący), Bielska (pielęgniarka), Niedziałkowska (narzeczona młodego Rakuskiego) i Fuzakowski (doktor).

Należy podkreślić, że wszyscy aktorzy prowadzili wprost po mistrzowsku dialog. Jest to oczywiście także niemałą zasługą p. Wacława Nowakowskiego, który jako reżyser położył poza tym silny akcent na scenach zbiorowych. Np. końcowe sceny aktu II i sceny po ślubie starego Rakuskiego, zagrane były w atmosferze o silnym napięciu dramatycznym.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.
Dnia 16 października 1937 r.
Sygn. akt. III Km. 1021/37.
Sprawa egzekucyjna.
Wierzyciel p. Mgr. Franciszek Wiśniowski w Tarnowie.
Dłużnik p. Adolf Kapellner i Ludka Kapellner w Tarnowie ul. Tertilla 21.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru III, zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 18 listopada 1937 r. od godziny 9 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do p. Adolfa i Ludki Kapellner w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Tertila 21, składających się z 1 kredensu rzeźbionego, 1 kredensu małego, 1 stołu dębowego, 6 krzeseł wybijanych skórą, 1 dywanu, (strzyżony) 1 biurka dębowego, 1 obrazu olejnego, 1 sukni czarnej damskiej oszacowanych na łączną sumę 655 zł. — Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Komornik Sądu Grodzkiego
Rewiru VI
w Krakowie ul. Starowiślna 15.
Dnia 13 listopada 1937.
Sygn. VI Km. 571/37
Wierzyciel: F-ma Maschinenfabrick Buckau R. Wolf w Magdeburgu.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 grudnia 1937 o godzinie 13 w Krakowie przy ul. Tatarskiej Nr. 5. odbędzie się licytacja ruchomości należących do Maurycego i Anieli Grünbergów składających się z maszyny do pisania, stołów z szufladami, szaf na akta, kasy ogniotrwałej, biurka amerykańskiego z żaluzją, szafy amerykańskiej na akta, szafy bibliotecznej machoniowej, biurka machoniowego, ozdobnego dywanu perskiego, stoliczka 8 bocznego, foteli krytych skórą, aparatu radiowego i innych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Maczek.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: I. Km. 2239/37 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada 1937 r. o godz. 10.45 w Krakowie, ul. Sołtyka Nr. 18, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do F-my Polsko-Duńska Fabryka Farb Drukarskich Ska z o. o., składających się z wagi dziesiętnej, urządzenia biurowego, kasety żelaznej, maszyn drukarskich, maszyny do pisania, farb drukarskich i innych ruchomości.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30 października 1937 r.

Komornik:
Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: I. Km. 2502/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada 1937 r. o godz. 11.30 w Krakowie, ul. Orzeszkowej Nr. 6, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Szymona Schönberga, składających się z różnych kuponów materiałów wełnianych i innych, oszacowanych na łączną sumę zł 1.678 gr 60.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 listopada 1937 r.

Komornik:
Jan Białas.

Olkusz

PODPALENIE Z ZEMSTY. We wsi Diament, gm. Złotniki (jędrzejowskie), spłonęła stodoła wraz ze zbiorami J. Szarka. Spieszący na ratunek płonącego budynku natknęli się na uciekającą 66-letnią Fr. Ogórek, która podpaliła mienie Szarka z zemsty za przegrany proces. Mściwa podpalaczka dla wykonania swej zemsty przybyła z odległej o kilkanaście kilometrów wioski Żarożyce. Została ona oddana do dyspozycji władz sądowych.

NA TLE SPORU O MIEDZĘ w polu doszło pomiędzy sąsiadami Szymańskimi i Szastakami w Gruszowie (miechowskie) do krwawej bójki, w rezultacie której kilka uczestników doznało poważniejszych obrażeń.

GŁUPI ŻART, CZY UMYŚLNE SZKODNICTWO. Na polach wsi Kulczyna (jędrzejowskie) nieznany sprawca uszkodził transformator na linii wysokiego napięcia Jędrzejów—Pińczów, na podstacji rozdzielczej dla 3 młynów o napędzie elektrycznym. Skutkiem przebicia zbiornika bezpiecznika z oliwą nastąpiło krótkie spięcie i przerwa dopływu prądu.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 90

A jednak...

Podczas gdy przerażony strzelec, spoglądając nań z boku, śpieszył z zapełnianiem walizek, Eryk biegał po pokoju, klnąc głośno i potrącając meble. — Ach tak! więc ta święta Marta, która jest „za dumna i za czysta“, aby flirtować... urządza sobie takie eskapady za plecami ciotki!... Zachichotał piekielnie: o, z jakim triumfem rzuci księżnej w twarz ten fakt ohydny... Aristos! on może nie umiał po grecku, ale dobrze wiedział po polsku jak się taka kobieta nazywa...

W progu stanął strzelec.

— Rzeczy spakowane.

— Daj mi podróżne ubranie — i samochód niech zajeżdża.

Po paru minutach zameldował Antoni, że samochodu w garażu nie ma.

Eryk uderzył się w czoło: prawda! przecież on wyleciał od Orskich jak wariat... szofer tam na pewno stoi dotąd...

Wzruszył ramionami.

— Sprowadzić taksówkę.

W pół godziny potem byli na dworcu. Złożyło się szczęśliwie, że za kwadrans miał odejść pociąg w pożądanym kierunku. Mógł nim jechać, tylko trzeba się było dwa razy przesiadać.

Machnął ręką. Wszystko jedno! I tak nie będzie spał.

Służący podszedł doń, pytając nieśmiało, czy nie trzeba wysłać telegramu do Krasnej Góry o przyjeździe.

— Nie trzeba!

Właśnie! żeby ich ostrzec... żeby mieli czas się przygotować...

Chciał winowajców pochwycić in flagranti, już teraz uczuwał dziką rozkosz na myśl, jak ich potraktuje!

Na stację końcową przyjechali rano, po męczącej całonocnej podróży. Zawiadowca na jego widok oczy wybałuszył:

— Pan hrabia! a tu nie ma żadnego ekwipażu!

— Nie telegrafowałem, bo się zdecydowałem tak późno... pan naczelnik pozwoli mi spocząć, a mój służący pobiegnie do miasteczka i wynajdzie jakiś pojazd. Prawdopodobnie muszą być jakieś taksówki...

Zawiadowca wyprostował się z dumą.

— Są! są dwie...

Na skinienie Eryka strzelec zaniósł walizki do kancelarii, postawił je pod ścianą i uciekł, jakby go kto gonił. Bał się swojego pana, po prostu bał... od wczoraj wyglądał tak niesamowicie!

A zawiadowca kręcił się i szastał, dumny z zaszczytu goszczenia w swojej kancelarii samego hrabiego ordynata.

— Niechże pan hrabia raczy usiąść... o tu... na tej kanapce... nie taka pewnie wygodna jak pałacowe meble, ale zawsze lepsza, jak twarda ławka w poczekalni, gadał.

Eryk nie słyszał go, nawet nie słuchał. Całe jego jestestwo moralne i fizyczne, naprężone było do ostatnich granic. Był jak łuk wyciągnięty: dotknąć palcem, a strzała wyleci.

Po nieskończenie dłużącym się oczekiwaniu rozległo się przed stacją dzikie brzęczenie żelastwa.

— Samochód zajechał, oświadczył zawiadowca.

Jakoż zjawił się w tej chwili strzelec i zameldował o sprowadzeniu taksówki.

Eryk pożegnał zawiadowcę, który go na podjazd odprowadził. Na widok czekającego auta, młody człowiek się wzdrygnął: było to obrzydliwe, rozklekotane pudło, obdrapane do niemożliwości, o siedzeniu wygniecionym i tak wyplamionym, że mimo woli pomyślał:

— Ja mam tam usiąść?

Przy kierownicy siedział żydek, widocznie bardzo pobieżną miewający styczność z mydłem i szczotką — wybałuszonymi z przejęcia oczami patrzył na niespodziewanego pasażera.

Strzelec otworzył drzwiczki, zawiadowca zachęcał.

— Niech pan hrabia siada... ta maszyna tylko tak wygląda, ale chodzi dobrze. Co, Chudy?

— Co ni ma chodzić, odpowiedział szofer o oryginalnym nazwisku.

Krasnohorski się zdecydował, usiadł, choć ze wstrętem, na obrzydliwym siedzeniu i krzyknął:

— Jazda!

Zawiadowca się ukłonił, Eryk mu odpowiedział, strzelec zajął miejsce obok szofera, i pojechali.

Drżący z niecierpliwości, zgorączkowany Eryk po kilku minutach krzyknął na szofera:

— Co się wleczesz jak ze smołą? jedź prędzej!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym „	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1 „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	0 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.